

Protokół nr 1/2013
z posiedzenia Komisji Wspólnej Samorządu Terytorialnego i Samorządów Gospodarczych
dla Powiatu Nowosądeckiego i Miasta Nowego Sącza
Nowy Sącz, 3 czerwiec 2013
UMNS, Rynek 1, sala reprezentacyjna Ratusza
Rozpoczęcie godz. 13.00, zakończenie godz. 16.45.

Używane skróty:

Komisja - Komisja Wspólna Samorządu Terytorialnego i Samorządów Gospodarczych dla Powiatu Nowosądeckiego i Miasta Nowego Sącza

AD. 1

Pan Paweł Kukła Przewodniczący Komisji otworzył posiedzenie Komisji. Przywitał wszystkich zebranych. Na podstawie listy obecności, stanowiącej załącznik nr 1 do protokołu, stwierdził prawomocność obrad. W posiedzeniu udział wzięło 12 członków Komisji, przy czym w zastępstwie Pana Tadeusza Szewczyka Prezesa Zarządu Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu w posiedzeniu uczestniczył Pan Czesław Krupa Dyrektor Biura Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu - załącznik nr 2 do protokołu stanowi upoważnienie do reprezentacji.

W posiedzeniu udział wzięli zaproszeni goście: Jerzy Gwiżdż Wiceprezydent Miasta Nowego Sącza, Jan Golonka Starosta Nowosądecki, Rafał Rostecki Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Krakowie, Andrzej Nowak Dyrektor Izby Celnej w Krakowie, Jerzy Meysztowicz Doradca Wojewody Małopolskiego, Marek Oleniacz Sekretarz Miasta Nowego Sącza, Tomasz Bania Dyrektor Biura Sądeckiej Izby Gospodarczej, Jacek Czajka Naczelnik Urzędu Celnego w Nowym Sączu, Bożena Damasiewicz Dyrektor Fundacji Pomyśl o Przyszłości, Tomasz Kierski Komisarz Celny Izby Celnej w Krakowie, Piotr Garwol Naczelnik Oddziału w Starym Sączu Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie, Ryszard Florek Prezes Zarządu FAKRO Sp. z o.o., Marek Poremba Prezes Zarządu FOLPAK Sp. z o.o., Marek Socha dyrektor Spółki FOLPAK Sp. z o.o., Marek Ściurka Specjalista ds. celno-spedycyjnych Firmy FAKRO Sp. z o.o., Parlamentarzyści - Barbara Bartuś, Anna Paluch, Andrzej Romanek, Andrzej Czerwiński, Marian Cycoń, Piotr Naimski, Andrzej Sztorc, Arkadiusz Mularczyk, Stanisław Kogut oraz Joanna Bubak asystent prawny z biura poselskiego Joanny Bobowskiej, Kazimierz Sas, oraz Wojciech Włodarczyk dyrektor biura poselskiego Wiesława Janczyka. Załącznik nr 1 do protokołu w części stanowi lista obecności zaproszonych gości.

Przewodniczący Komisji zapoznał zgromadzonych z zaplanowanym porządkiem obrad.

Przyjęty porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji Wspólnej z 29.11.2012.
3. Wręczenie certyfikatu AEO (Authorized Economic Operator) Firmie FOLPAK Sp. z o.o.
4. Prezentacja działalności Fundacji „Pomyśl o Przyszłości”.
5. Odpowiedzi na pytania skierowane do europosłów, posłów oraz senatorów z Małopolski.
6. Dyskusja i wolne wnioski.
7. Zamknięcie posiedzenia.

AD. 2

Przewodniczący Komisji przystąpił do przyjęcia protokołu z ostatniego posiedzenia Komisji z 29.11.2012. Członkowie Komisji nie wnieśli uwag do protokołu. Protokół został przyjęty przez aklamację.

AD. 3

Pan Paweł Kukła poprosił Pana Andrzeja Nowaka Dyrektora Izby Celnej w Krakowie o wręczenie certyfikatu Authorized Economic Operator (AEO) firmie FOLPAK Sp. z o.o.

Pan Andrzej Nowak zanim przystąpił do wręczenia certyfikatu AEO przedstawił zgromadzonym informacje na temat znaczenia wręczanego dokumentu dla przedsiębiorcy i instytucji celnej. Wyjaśnił, iż certyfikat jest nową instytucją prawa celnego, która pojawiła się 1 stycznia 2008r. w przepisach wspólnotowego kodeksu celnego. Jego geneza sięga wydarzeń związanych z aktami terrorystycznymi w Nowym Jorku, Madrycie i Londynie. Wtedy oczekiwaniem społeczeństwa było zapewnienie przez różne instytucje poziomu bezpieczeństwa i takie oczekiwania były również kierowane wobec służb celnych krajów wspólnoty europejskiej. Certyfikat może otrzymać każdy przedsiębiorca zaangażowany w obrót towarowy z zagranicą, czyli producent towarów, eksporter, importer, osoba prowadząca skład celny, przewoźnik, spedytor, oraz agencje celne. Mogą to być przedsiębiorstwa duże jak i małe. Wyjaśnił, że istnieją trzy rodzaje certyfikatów. Pierwszy z nich daje możliwość korzystania z procedur uproszczonych, drugi gwarancję, że przedsiębiorca w kwestii obrotu towarowego daje rękojmię, że obrót towarem jest zupełnie bezpieczny, trzeci to certyfikat pełny dający pełne bezpieczeństwo i możliwość korzystania z procedur uproszczonych. Liczba

wydanych certyfikatów w Polsce to 652, natomiast w krajach Unii Europejskiej około 13 tys. Liderem w wydawanych certyfikatach są Niemcy. Polska plasuje się na dobrym 5 miejscu. Izba Celna w Krakowie wydała 54 certyfikaty. Uznawane są one we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Dzięki posiadaniu tego certyfikatu przedsiębiorca korzysta z procedur uproszczonych, które polegają na przeniesieniu procedur celnych do samego przedsiębiorstwa. Jest wówczas mniejsza ilość kontroli dokumentów oraz towarów. Generalnie kontrole dla przedsiębiorców są rzadkością i wynikają z nadzwyczajnych sytuacji. Jeżeli przesyłka zostaje wytypowana do kontroli to jest ona realizowana w sposób priorytetowy, czyli w pierwszej kolejności. Ponadto, jeżeli przedsiębiorca kieruje wnioski do izby celnej to są one również weryfikowane jako priorytetowe. Poinformował, że zostały podpisane porozumienia pomiędzy Unią Europejską, a krajami takimi jak Szwajcaria, Norwegia, Andora, Japonia, USA, Chiny o wzajemnym uznawaniu świadectw AEO. Jeżeli przesyłka będzie kierowana do tych państw to wówczas kontrola będzie traktowana w sposób priorytetowy i ilość kontroli dla tych przesyłek będzie mniejsza. Posiadanie certyfikatu AEO staje się powoli wymogiem w kontaktach międzynarodowych. Podkreślił, że na przejściach granicznych zostały stworzone specjalne wydzielone pasy do obsługi firm z certyfikatem AEO. Zauważył, że istnieje problem z tym, co się dzieje przed przejściami granicznymi. Spowodowane jest to brakiem pomocy ze strony Straży Granicznej w kwestii segregowania przesyłek przed przejściami granicznymi. Wyrzucił nadzieję, że w najbliższym czasie uda się sfinalizować rozmowy i przedsiębiorcy posiadający certyfikat AEO będą mieli możliwość wjazdu na przejście graniczne bez kolejki w wyniku czego odprawa skróci się do minimum. W swojej wypowiedzi wskazał również na korzyści dla administracji jakie wynikają z funkcjonowania certyfikatu AEO. Podkreślił, że certyfikat AEO jest bezpłatny i bezterminowy. Izba Celna cyklicznie monitoruje spełnienie wymagań. Na stronie internetowej Izby Celnej jest pełna informacja dot. certyfikacji. Nawołał, aby propagować informację dot. otrzymania certyfikatu AEO, gdyż urząd stara się zminimalizować wszelkie procedury z obsługą celną względem firm posiadających certyfikat AEO. Podał, że w tej chwili wszelkie zgłoszenia celne składane są w formie elektronicznej. Poziom kontroli zgłoszeń to 1,31% co świadczy o kontroli 1 przesyłki na 100. Dzięki koncentracji na szczególnych obszarach, skuteczność jest bardzo duża. Poinformował zgromadzonych, że 60 % zgłoszeń to zgłoszenia o procedurze uproszczonej. Podał, że Izba Celna do budżetu Państwa w 2012 roku odprowadziła ok. 9,5 mld zł, z czego 40 mln z ceł, 260 mln zł z VAT, 9 mld zł z akcyzy, 50 mln zł podatku od gier, 15 mln zł to inne wpływy. Izba Celna jest 3 instytucją w kraju w kwestii wpływów do budżetu państwa. Wyrzucił nadzieję, że swoim wystąpieniem udowodnił, że służba celna nie jest barierą w obsłudze handlu z krajami trzecimi oraz, że coraz więcej przedsiębiorców z Małopolski będzie się mogło pochwalić takim certyfikatem. Na końcu swojej wypowiedzi Pan Andrzej Nowak wręczył certyfikat AEO Panu Markowi Porembe Prezesowi Zarządu FOLPAK Sp. z o.o. w Nowym Sączu.

Załącznik nr 3 do protokołu stanowi prezentacja multimedialna przedstawiona przez Pana Andrzeja Nowaka podczas wystąpienia pn. „Instytucja Upoważnionego Przedsiębiorcy AEO”.

Pan Paweł Kukła w imieniu uczestników posiedzenia pogratulował Panu Markowi Porembe otrzymania certyfikatu.

Pan Marek Poremba wyraził słowa wdzięczności dla Izby Celnej w Krakowie i dla Pana Jacka Czajka Naczelnika Urzędu Celnego w Nowym Sączu za sprawnie przeprowadzone procedury, jakie były niezbędne do certyfikacji. Ponadto podziękował Panu Ryszardowi Florkowi Prezesowi Zarządu FAKRO Sp. z o.o., ponieważ to firma FAKRO była dla niego inspiracją do pozyskania tak cennego certyfikatu. Podkreślił, że nieocenioną pomocą były konsultacje Pana Marka Ściurka specjalisty ds. celno-spedycyjnych FAKRO Sp. z o.o. Firma FOLPAK Sp. z o.o. już 21 lat świadczy swoje usługi transportowe i spedycyjne i jest to kolejny certyfikat, którym może się poszczycić.

AD. 4

Pani Bożena Damasiewicz Dyrektor Fundacji *Pomyśl o Przyszłości* wyjaśniła, że Fundacja działa przy firmie FAKRO Sp. z o.o. i jest prowadzona przez jej pracowników, a jej celem jest podejmowanie dyskusji nt. ekonomicznych aspektów wspólnoty naszego kraju. Fundacja stara się znaleźć odpowiedzi na wiele pytań, ale głównym pytaniem jest „Jak funkcjonować w gospodarce wolnorynkowej, gospodarce globalnej tak, aby czerpać z niej jak największe korzyści i czy Polacy mogą mieć realny wpływ na dobrobyt w naszym kraju?”. Poinformowała, że od kilkunastu lat jest prowadzona mocna działalność zagraniczna. Produkty firmy FAKRO Sp. z o.o. sprzedawane są do wszystkich krajów świata, wszędzie tam gdzie jest zapotrzebowanie na okna dachowe. Podkreśliła, że właśnie podczas tej ekspansji we wszystkich bogatszych krajach obywatele myślą zupełnie inaczej niż w Polsce. Generalnie na rynkach Europy Zachodniej, w Japonii, USA wyedukowane ekonomicznie społeczeństwo, czyli pracownicy i urzędnicy, politycy, konsumenci, wyborcy podejmują swoje decyzje w oparciu o interes swojej wspólnoty ekonomicznej, swojego kraju. Fundacja ma ambicje zainteresowania tematami ekonomicznymi naszej wspólnoty wszystkich obywateli, aby posiadali oni taką wiedzę jak mieszkańcy krajów zachodnich. Fundacja przygotowała broszurę, którą uczestnicy spotkania otrzymali przed posiedzeniem. Publikacja „Czy my Polacy umiemy korzystać z dobrodziejstw, jakie daje nam globalna gospodarka wolnorynkowa?” jest zestawieniem doświadczeń firmy FAKRO Sp. z o.o. jakie zdobywała na rynkach zachodnich stając się firmą globalną. W broszurze przede

wszystkim ukazana jest statystyka, która jest głównym punktem odniesienia, a najważniejszym elementem informacyjnym jest porównanie PKB do średnich wynagrodzeń w poszczególnych krajach. Podkreśliła, że w krajach, w których PKB na osobę jest wysokie, są odpowiednio większe zarobki. Zależność PKB od średniego wynagrodzenia we wszystkich krajach widać nie tylko na przestrzeni jednego roku, ale również na przestrzeni wielu lat. Zaprezentowała wykres PKB Polski na przestrzeni 15 lat i średnie wynagrodzenie w tym zakresie, na którym widać, że kiedy PKB w Polsce wzrastało, to wzrastała również średnia wynagrodzeń. Drugą tezę wynikającą z wykresu jest informacja, iż rozwój gospodarczy naszego kraju- PKB nie rośnie już tak szybko, jak wcześniej. W związku z tym należy podjąć ekonomiczną dyskusję nad przyszłością naszego kraju i naszej ekonomicznej wspólnoty. Pani Dyrektor poinformowała, że 40% okien dachowych montowanych na całym świecie wyprodukowano w Polsce. Jednak opodatkowany zysk to tylko 8% zysków z całego rynku okien dachowych. Przykład ten doskonale pokazuje, w jaki sposób urządzona jest Unia Europejska. Polska daje tanią siłę roboczą, natomiast bogactwo powiększane jest przez bogate kraje Europy Zachodniej. Głównym powodem takiej sytuacji jest gospodarka wolnorynkowa, która zawsze sprzyja silniejszej gospodarce. Podkreśliła, że Fundacja wierzy w to, że cały region sądecki, cały kraj będzie się rozwijał na tyle, na ile produkty u nas produkowane będą z powodzeniem sprzedawane nie tylko w naszym regionie, nie tylko w Polsce, ale przede wszystkim za granicą. W ten sposób napłynie do naszego kraju kapitał, który pozwoli nam na skuteczny rozwój. Podkreśliła, że sukces sądeckich firm, sądeckich eksporterów zależy przede wszystkim od polityków i urzędników. Istotnym jest, aby politycy tworzyli dobre prawo, a urzędnicy interpretowali je z korzyścią dla regionu, dla kraju. Zwróciła uwagę, aby na rozwój regionu sądeckiego popatrzeć z szerszej perspektywy, jako na ogniwo gospodarcze Europy. Rozwój w dużej mierze zależy od mieszkańców, ale przede wszystkim zależy on od regulacji unijnych. Polscy europosłowie w Brukseli powinni walczyć o równe szanse konkurencyjności polskich firm na rynkach Europy Zachodniej. Broszura Fundacji zawiera 21 powodów, przez które Polacy zarabiają 4 razy mniej niż w krajach Europy Zachodniej. Podczas swojej wypowiedzi Pani Dyrektor w skrócie zaprezentowała te powody zachęcając jednocześnie słuchaczy do zapoznania się z broszurą oraz przedstawienia własnych propozycji. Na koniec wypowiedzi wymieniła firmy i instytucje polecające ww. broszurę. Są to m.in. firmy WIŚNIEWSKI Sp. z o.o. S.K., KONSPOL HOLDING Sp. z o.o., NEWAG S.A.

Załącznik nr 4 do protokołu stanowi prezentacja multimedialna przedstawiona przez Panią Bożenę Damasiewicz pn. Dlaczego w Polsce zarabiamy 4 razy mniej, niż w bogatych krajach Europy Zachodniej i przestaliśmy się do nich zbliżać? Czy my Polacy potrafimy korzystać z dobrodziejstw, jakie daje nam globalna gospodarka „wolnorynkowa”?

Ad. 5

Pan Paweł Kukła poinformował zaproszonych gości, że przestana im lista pytań i postulatów nie była przez Sekretariat Komisji w żaden sposób korygowana. Pytania i postulaty zostały zachowane w oryginalnym brzmieniu. Wyraził nadzieję, że dzisiejsza dyskusja skierowana będzie na rozwój gospodarczy Sądecczyzny, gdyż Sądecczyzna nie chce się stać kolejnym eksperymentem. Ludzie chcą normalnie pracować, normalnie rozwijać przedsiębiorstwa i budować siłę mieszkańców. Podkreślił, że dumą dla naszego regionu jest sukces rodzimych firm takich jak FAKRO Sp. z o.o., NEWAG S.A., WIŚNIEWSKI Sp. z o.o. S.K.A., ale należy również pamiętać, że z drugiej strony na szali jest bezrobocie w powiecie nowosądeckim. Zaznaczył, że trzeba zadbać o miejscowości, które powoli wyludniają się m.in. turystyczne miejscowości takie jak Krynica-Zdrój czy Muszyna. Sytuacja gospodarcza w tych miejscowościach powoduje, że młodzi ludzie nie mają nadziei i perspektyw rozwoju na przyszłość. Podkreślił, że potrzeba spotkania się z szerszą reprezentacją parlamentarną wynikała z chęci stworzenia koalicji myślenia o naszym regionie, gdzie niestety Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego i Małopolski Urząd Wojewódzki ze względu na swoje ograniczone budżety nie są w stanie wypełnić ważnych dla naszego regionu postulatów. Dlatego należy lobbować o dobro i rozwój Sądecczyzny na stopniu centralnym. Kończąc wypowiedź zwrócił się do zaproszonych parlamentarzystów o pisemne ustosunkowanie się do przestanych im pytań i postulatów i przekazanie swoich stanowisk do Sekretariatu Komisji Wspólnej.

Pan Andrzej Romanek odniósł się do sytuacji gospodarczej w kontekście najbardziej widocznych zagrożeń w polskiej gospodarce. Podniósł, że najbardziej kluczowym jest tutaj dług publiczny. 850 mld zł długu publicznego jest dla polskiej gospodarki gigantycznym obciążeniem. 42 mld zł podatku dochodowego od osób fizycznych przewidziane w tym roku w budżecie Państwa będzie wykorzystane na spłatę samych odsetek. Zwrócił również uwagę na strukturę polskiego PKB. Po roku 90-tym polska gospodarka zachłystnęła się usługami i dzisiaj 67% PKB to są same usługi, a tylko 28,1% to przemysł, rolnictwo 4,6%. Proporcje tutaj zostały bardzo poważnie zachwiane. Polska powinna mieć przemysł, inaczej nie wyżyjemy. Zaznaczył, że do takich samych wniosków już dawno doszli w Niemczech i w innych krajach europejskich, w wyniku czego odbudowują przemysł. Z usług w Europie nie da się żyć. Kolejną kwestią stwarzającą zagrożenie jest mała kumulacja środków, które są przez Polskę wykorzystywane. Na lata programowania 2014-2020 według zapewnień rządu przewiduje się 105,8 mld euro z czego większość bo 79,2 mld euro to środki z funduszu spójności, pozostałe to fundusz rolny czyli dopłaty bezpośrednie i rozwój obszarów wiejskich. Podniósł, że 80-90 mld euro z uwagi na ustawę o zamówieniach publicznych nie są kumulowane w Polsce. Jedynie 20% tych środków pozostaje w Polsce, a pozostałe 80% wypytywa za granicę. Minister Rozwoju Re-

gionalnego Elżbieta Bieńkowska mówiąc o negocjacjach na kolejny okres programowania 2014-2020 zapewniała, że Polska na pewno otrzyma 80% środków bo wszystkie środki wracają do starej Unii. Największą bolączką polskiej gospodarki jest to, że w Polsce te środki nie są kumulowane. Polskie gospodarstwa tych środków nie otrzymują, a co w związku z tym nie rozwijają się. Unia Europejska przesuwa te środki „z kupki na kupkę” i Polska staje się pasem transmisyjnym. Kolejną kwestią, jaką podniósł w swojej wypowiedzi jest sprawa bezrobocia i emigracja. Podał, że ponad 2 mln osób wyjechało z Polski. Przy poziomie bezrobocia na poziomie 14% to jest ogromny problem. Poziom bezrobocia plus poziom emigracji powoduje wyludnienie się naszego kraju. W Polsce jest również ogromny problem z dzietnością. Założenia polityki ludnościowej, o której debatowano w 2012 roku, podkreślały, że jeżeli nie będzie stosownych działań, to niż demograficzny kompletnie rozłoży naszą gospodarkę. Przedstawił dane statystyczne, które obrazują w tym obszarze stan polskiego społeczeństwa. W kwestii dzietności Polska ma ogromny problem. Jeżeli nie zostanie on zniwelowany to polska gospodarka nie będzie się w stanie rozwijać. Obecnie poziom dzietności w Polsce jest na poziomie 1,31 a zastępowalność powinna być na poziomie 2,10-2,15. Przedstawił zgromadzonym kilka przykładów, które obrazują tę sytuację. W Singapurze poziom zaludnienia na 710 m² przypada 7,3 tys. ludności. Okazało się, że do lat 70-tych ubiegłego stulecia apelowano do ludności o nie powiększanie rodzin, jednak z upływem czasu zmielili zdanie i obecnie przyznawane „becikowe” na pierwsze dziecko to równowartość 15 tys., zł natomiast na drugie dziecko to kwota 20 tys. zł. Na kampanie prokreacyjną w Singapurze wydaje się 1,3 mld dolarów. Jedną z najprężniej działających gospodarek świata ma świadomość istniejącego problemu demograficznego. Bez ludności i przy niskim poziomie migracji ludności z krajów azjatyckich, nie będą oni w stanie uratować swojej gospodarki. Kolejnym przykładem przedstawionym przez Posła była Korea Południowa, która to w 1960 roku miała 26 mln ludności, a obecnie ma 51 mln ludności. Ta wysoka demografia gigantycznie wspiera tamtejszą gospodarkę. Poinformował, że Polska będzie musiała zmierzyć się z dwoma największymi problemami. Pierwszy to bardzo mała ilość osób w wieku produkcyjnym, a drugi to wzrost emerytów i rencistów. Wiążąca nas umowa, która mówi, że osoby pracujące łożą na osoby w stanie spoczynku i są biorcami świadczeń spowoduje niewydolność systemu, który w efekcie ulegnie załamaniu. Konkludując swoją wypowiedź zaznaczył, że polityka prorodzinna i demografia jest przyszłością i bez nich Polska nie będzie się rozwijać.

Pan Piotr Naimski nawiązał do prezentacji przedstawionej przez Panią Bożenę Damasiewicz Dyrektora Fundacji. Zaznaczył, że pierwszy powód dotyczący małej liczby osób wytwarzających PKB jest najważniejszy. W punkcie tym zawiera się wszystko, o co nam chodzi, czyli demografia, bezrobocie i emigracja jako rezultat bezrobocia. Poinformował, że Polska ma pieniądze unijne. Będą one dostępne do 2020 roku natomiast wypłacane będą do roku 2022 i na tym skończą się pieniądze z zewnątrz. Pieniądze te są tzw. „kropłówką”, które w skali polskiego budżetu nie są dużymi pieniędzmi. Podkreślił, że pieniądze te są wkładane bardzo często w finansowanie zupełnie nieproduktywnych struktur. Jest przeciwny rozdawaniu pieniędzy na szkolenia, na dotacje. Zaznaczył, że pieniądze te będą ostatnimi w przeciągu kilku następnych lat, dlatego powinny być wydawane nie w formie dotacji, ale w formie pożyczki. Pożyczki te mogą być udzielane na bardzo dogodnych warunkach. Zauważył, że młody człowiek inaczej traktuje 40 tys. zł otrzymane jako dotacja. Okazuje się, że jest to firma „krzak” z zatwierdzoną sprawozdawczością i ma rozliczone otrzymane 40 tys. zł. Inaczej jest, jeżeli ten młody człowiek otrzyma 40 tys. zł w ramach pożyczki na 1%, na dłuższy okres i jest zmuszony do jej zwrotu. W historii naszego 24-lecia istniał Polsko Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości dla drobnej przedsiębiorczości. Wtedy istniały bardzo małe pożyczki po 20 - 30 tys. zł, które były bardzo skrupulatnie rozliczane. Fundusz ten był ogromnym sukcesem i firmy, które wtedy powstawały przetrwały i rozwinęły się. Ponadto okazało się, że ten Fundusz zarobił pieniądze. Z tych pieniędzy powstała Polsko Amerykańska Fundacja Wolności istniejąca po dzień dzisiejszy i finansująca obecnie niebiznesowe przedsięwzięcia na wschodzie. Zwrócił uwagę, że skoro w przyszłości tych pieniędzy z Unii Europejskiej już nie będzie, to Polacy muszą się zastanowić już dzisiaj jak w przyszłości będziemy bez nich funkcjonować. Zwrócił uwagę, że na wszystkich poziomach - gminnym, wojewódzkim i centralnym - dyskutuje się o inwestycjach i okazuje się, że realizacja inwestycji jest możliwa w przypadku otrzymania unijnej dotacji. Jeżeli nie ma możliwości pozyskania środków unijnych to dyskusja na temat planowanych inwestycji dobiega końca. Podał, że jeżeli Polska nie wyzwoli się od tego typu myślenia, to przez następnych kilka lat nastanie rok 2020 i zacznie się dramat. Kończąc swoją wypowiedź podniósł, że wymaga to rozwiązań niosących korzyści dla całego kraju, a nie tylko dla regionu. Podatków nie zmienia się regionalnie tylko państwowo, polityka prorodzinna również wymaga prowadzenia państwowego. Większych inwestycji infrastrukturalnych także nie należy prowadzić regionalnie, a państwowo - kolei do Nowego Sącza i drogi nr 75 nie zbudujemy siłami lokalnymi.

Pan Andrzej Czerwiński poinformował, że jako parlamentarzysta pracuje w sejmowej Komisji Gospodarki w ramach, której funkcjonuje komisja stała ds. energetyki, której przewodzi. Jest również członkiem Komisji Infrastruktury. Efektem działań Posła jest kilka przygotowanych i przeprowadzonych ustaw. Jest to m.in. ustawa prawo energetyczne, ustawa o dotacjach dla niektórych podmiotów gospodarczych, ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych. Poinformował, że w chwili obecnej pracuje nad powszechnie krytykowaną ustawą o zamówieniach publicznych, która przyjmie zupełnie nowy wymiar. W kwestii energetycznej prawo jest tak skonstruowane, iż cena energii tanieje i będzie taniała, a co najważniejsze przez kolejne trzy lata z pewnością nie podrożeje. Podkreślił, że dużą szansą dla naszego regionu są odnawialne źródła energii. Zwrócił również uwagę, że ustawa o przeciwdziałaniu zwolnieniom jest już przyjęta przez

rząd i przedyskutowana przez parlament. Przewiduje się tutaj 500 mln zł na bezpośrednie dotacje dla przedsiębiorców dotkniętych stagnacją. Podał, że 100 mln zł to środki z funduszu pracy, natomiast pozostałe 400 mln zł z funduszu gwarantowanych świadczeń pracowniczych. Te pieniądze będą dostępne jeszcze w tym roku.

Pan Andrzej Czerwiński wyraził nadzieję, że spotkania takie jak to będą organizowane regularnie, ponieważ nie ma nic lepszego niż przeświecenie tego, co się dzieje na każdym szczeblu samorządowym, wojewódzkim i rządowym przez ludzi niezwiązanych z polityką, czyli tych, którzy zajmują się gospodarką.

Zaznaczył, że ważnym aspektem, nad którym należy się wspólnie pochylić jest przygotowanie projektów rozwojowych. Dnia 1 czerwca br. miał okazję rozmawiać z Marszałkiem Województwa Małopolskiego Markiem Sową i jest zmartwiony, gdyż jeszcze się nie „urodził” projekt, który mógłby w trwały sposób decydować o rozwoju regionalnym. Poinformował, że decyzją Ministra Rozwoju Regionalnego Nowy Sącz został przyjęty do specjalnego finansowania, jako stolica subregionu. Zostało przygotowane 100 mln zł specjalnie dla Nowego Sącza. Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego szykuje specjalne konsultacje. W związku z powyższym zwrócił się do przedsiębiorców, aby z własnego doświadczenia powiedzieć, co może być rozwojowe, a co nie. Podniósł, że pomysłów jest bardzo wiele, a wydawanie publicznych pieniędzy jest bardzo proste. Należy zrealizować coś, co nie będzie potrzebowało dotacji i dodatkowych środków na utrzymanie. Odnosił się do źródła finansowania rozwoju mówiąc, że najważniejszym czynnikiem broniącym przedsiębiorców i pracowników jest rozwój gospodarczy. Obecnie wdrażany jest projekt pn. Polskie inwestycje. Z funduszu Banku Gospodarstwa Krajowego przeznaczają się 40 mld zł na „rozchowanie” pewnych inwestycji. Przypomniał zgromadzonym, że do wzięcia jest 40 mld zł na kolej, 60 mld zł na energetykę i ponad 300 mld zł z Unii Europejskiej. Podsumowując swoją wypowiedź zachęcił uczestników posiedzenia, aby w okresie przygotowawczym podjęli dyskusję, w jaki sposób można skorzystać z tych środków.

Pani Anna Paluch podzieliła krytyczne uwagi zawarte w przesłanych pytaniach i postulatach odnoszące się do jakości prawa i jakości właściwych konsultacji przygotowywanych aktów prawnych. Jako Poseł opozycji sama bardzo często się o to upomina. Poinformowała, że szczególnie drażniąca i zawsze poruszana przez nią jest kwestia kierowania do konsultacji projektów aktów prawnych do pomiotów, które nie są zupełnie zainteresowane. Zarzuciła, że jest to nagminne działanie. Podała, jako przykład konsultacje w sprawie ustaw dot. gmin, które są konsultowane na szczeblu wojewódzkim. Jest to niestety stała praktyka, która jest piętnowana. Poinformowała zgromadzonych, iż jako członek Komisji Ochrony Środowiska miała wątpliwą przyjemność pracować przy implementacji dwóch dyrektyw, które zaowocowały parą ustaw z 15 października 2008 roku dot. oceny oddziaływania na środowisko. W jednej z tych ustaw została ukonstytuowana nowa administracja specjalna, czyli regionalne dyrekcje ochrony środowiska oraz ich przełożony generalny dyrektor ochrony środowiska. Zaznaczyła, że wówczas podczas prac nad tą ustawą sygnalizowała, że nie istniał żaden racjonalny powód, dla którego musiała powstać zupełnie nowa struktura organizacyjna. Pani Poseł poinformowała, iż w ubiegłej kadencji na prośbę powiatu gorlickiego i gminy Łącko skierowała interpelacje do Ministra Środowiska, aby zmusić Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska do odpowiedzi na pytania skierowane od samorządów. Bez radykalnej zmiany praktyki i korekty tychże ustaw trudno będzie doczekać się rzeczywistego przyspieszenia postępowań środowiskowych.

Pani Poseł zwróciła uwagę, że jako członek Komisji Infrastruktury ma stały dopływ informacji, w jak niewłaściwy sposób wykorzystywane są środki na rozwój infrastruktury. W pierwszej kolejności odniosła się do kontraktacji projektów kolejowych, która postępuje bardzo powoli. Podała, że jest koniec okresu programowania, a proces kontraktacji osiągnął 50% kontraktacji środków. Z uwagi na powyższe nie ma realnej szansy na wykorzystanie tych środków finansowych. W odniesieniu do dróg poinformowała, że nie ma żadnej racjonalności działań, nie dało się stworzyć systemu komunikacyjnego. Podkreśliła, że rzecz która wymaga pilnej korekty to kwestia dokumentów strategicznych, a dokładnie racjonalnego wyboru inwestycji. Podała, że szczególnie w mniejszych miejscowościach samorządy zbudowały sieć szkół, bądź bazę szkolną ponad rozsądną potrzebę. Obecnie szkoły są masowo zamykane ze względu na niż demograficzny. W swojej wypowiedzi podzieliła również krytyczną uwagę Pana Piotra Naimskiego odnośnie nieracjonalnego rozdziału środków dot. zasobów ludzkich. Poinformowała, że w czasach, gdy sprawowała funkcję radnej wojewódzkiej, budując programy wojewódzkie bardzo mocno artykułowano, aby środki na aktywne działania na rynku pracy oddać w ręce przedsiębiorców. Podała, że można zaobserwować tutaj zbyt dużą spolegliwość rządu odnośnie tych oczekiwań płynących od Komisji Europejskiej. Według Pani Poseł Państwo powinno dobitniej artykułować własne potrzeby i starać się dopracować i domagać się takich zasad dystrybucji, aby przynosiły one zamierzony efekt. Zapowiedziała, że Prawo i Sprawiedliwość ma zamiar złożyć wystąpienie do Ministra Pracy i Polityki Społecznej o odmrożeniu środków z funduszu pracy. Zaprosiła parlamentarzystów z regionu, ze wszystkich klubów do poparcia takiego wniosku. Podkreśliła, że jest to sprawa wymagająca szybkiej interwencji. Kolejną kwestią poruszoną przez Panią Annę Paluch jest sytuacja w gminach, które dotychczas nie miały większych problemów, a obecnie miejscowości się wyludniają, młodzi ludzie emigrują, świetnie działające do niedawna firmy zamykają się. Nawołała, że jako reprezentanci regionu sądeckiego parlamentarzyści powinni podjąć działania, które są z w zasięgu ich bieżących możliwości. Przez ostatnie siedmioletnie nie zostały wypracowane trwałe dzwignie rozwoju. Podała, jako przykład sklepy wielkopowierzchniowe, które dla gospodarki nie przynoszą stałych elementów rozwoju. Zarzuciła, że nie istnieje składne promowanie własnego biznesu, dającego stałą pracę większej ilości osób. Odniosła się do nowej perspektywy unijnej. Poinformowała, że kraje które korzystają ze środków na inno-

wacje, domagają się zwiększenia tych funduszy, ale Polska w obecnym stanie nie jest w stanie skorzystać z tych środków. Nawołała, że jako Państwo powinniśmy się upominać o możliwość wydawania pieniędzy na infrastrukturę, na środki umożliwiające konkurowanie z krajami starej Unii Europejskiej.

Pani Barbara Bartuś poinformowała, że wiele z przestanych postulatów i pytań skierowanych do parlamentarzystów powinno być skierowanych bezpośrednio do rządu. Zaznaczyła, że jako Poseł opozycyjny niestety ma te możliwości bardzo ograniczone. Z wielką uwagą wstuchuje się w głosy i postulaty obywateli, bo to ukierunkowuje jej pracę. Pracuje w komisjach prawniczych, ale jej podstawową komisją jest Komisja Polityki Społecznej, w związku z powyższym wiele poruszanych podczas dzisiejszego posiedzenia tematów było tematem jej prac. W swojej wypowiedzi odniosła się do świadczeń rodzinnych i zasiłku rodzinnego. Zwróciła uwagę na „wielki” sukces rządu, a mianowicie podniesienie progu dochodowego do 539 zł. W 2004 roku ówczesna koalicja rządowa Platforma Obywatelska - Sojusz Lewicy Demokratycznej wprowadziła próg wynoszący wtedy 509 zł, który miał być zmieniany co 3 lata. Platforma Obywatelska dopiero po 6 latach rządzenia podniosła ten próg. Działanie to było minimalną korektą. Poinformowała, że Polska znajduje się na 212 miejscu w rankingu na 220 miejsc pod względem urodzeń. Jest to bardzo alarmująca sytuacja. Nawiązała również do becikowego, które obecnie wynosi 1000 zł. Została wprowadzona zmiana ustawowa w poprzedniej kadencji ustalająca, że jeżeli kobieta nie zdąży zgłosić się do lekarza do 10 tygodnia ciąży, to zostanie pozbawiona becikowego. Rok 2013 został nazwany rokiem rodziny, jednakże w tym zakresie nie są podejmowane żadne działania. Zwróciła uwagę na problem wypłacanego zasiłku chorobowego w pierwszych 33 dniach. Problem ten dotyczy nie tylko kobiet w ciąży. Każdy pracownik z własnych środków opłaca sobie składkę na ubezpieczenie chorobowe. Przedsiębiorcy jako płatnicy potrącają pracownikom tę składkę. W przypadku choroby pracownika pierwsze 33 dni również wypłaca pracodawca. Podaje, że we Francji pracodawca otrzymuje środki nawet za urlop pracownika. W dzisiejszych czasach ogranicza się prawa pracownicze, ale wymaga to zupełnie innego spojrzenia. Należy się zastanowić czy pobudzającym dla gospodarki jest zrzucanie tyłu obowiązków na pracodawców i płatników. Podkreśliła, że Rząd Prawa i Sprawiedliwości miał krótką dwuletnią kadencję, ale zmiany prawa były dokonywane z korzyścią m.in. poprzez obniżenie składki rentowej. Dzisiaj ta tendencja jest zupełnie odwrotna. Kolejną kwestią podniesioną przez Panią Poseł był Fundusz Pracy. Nadmienila, że obecnie Funduszem Pracy nie dysponuje Minister Pracy i Polityki Społecznej tylko Minister Finansów, który te środki blokuje. Ostatnią kwestią poruszoną przez Panią Poseł była zmiana przepisów. Podaje, że na każdym posiedzeniu sejmu samych zmian kodeksu, czyli filara prawa jest kilka czytań. W wyniku istniejącej sytuacji nawet prawnikom bardzo trudno odnaleźć się w zmianach, jakie zaszły w kodeksie pracy. Na sam koniec podkreśliła, że obecnie wszędzie decyduje większość.

Pan Arkadiusz Mularczyk pogratulował Przewodniczącemu Komisji podjęcia tak ważnej inicjatywy, jaką jest dzisiejsze posiedzenie. Panu Ryszardowi Florek Prezesowi Firmy FAKRO Sp. z o.o. pogratulował wydania bardzo dobrze przygotowanej broszury informacyjnej. Podniósł, że w tym materiale znajduje się bardzo wiele zagadnień o charakterze ogólnopolskim jak i lokalnym. Obecnie Polska jest krajem niekonkurencyjnym, jest olbrzymia skala bezrobocia i emigracji. Nawiązał do danych przedstawionych we wcześniejszych wypowiedziach, które mówią, że dług publiczny wynosi 850 mld zł. Dług ten nie uwzględnia zadłużenia ukrytego w samorządach czy np. w funduszu drogowym bądź kolejowym. W konsekwencji dług ten szacuje się na 3 bln zł, co w przeliczeniu na każdego Polaka daje około 80 tys. zł. Sytuacja ta spowodowana jest zbyt małą ilością osób pracujących. Praktycznie przez pół roku przedsiębiorcy pracują na same podatki i opłaty oraz dramatyczny rozrost administracji. Podniósł, że podczas kilkuletnich rządów Platformy Obywatelskiej przybyło ponad 100 tys. urzędników. Istnieje dziurawy system emerytalny. Po 15 latach przybywa nam dużo młodych emerytów, zdolnych do pracy. Podkreślił, że Polska jest krajem niesprawiedliwym, nieskutecznym, słabym, bardzo często poddanym lobbingu różnych grup interesów. Sytuacja ta spowodowana jest zbyt dużym rozproszeniem władzy i wielostopniowym systemem samorządowym. Pytania skierowane do parlamentarzystów dotyczą bardzo wielu spraw. Zwrócił uwagę, że wielu decydentów siedzi obecnie tutaj na sali. Wiele ze spraw zamieszczonych w postulatach skierowanych jest do władzy samorządowej, do starosty nowosądeckiego, prezydenta miasta czy marszałka województwa. Poinformował, że parlamentarzyści mogą w pewien sposób inicjować, lobbować władze samorządową i rządową, lecz główną przeszkodą jest brak mocy sprawczej. Parlamentarzyści mogą te sprawy nagłaśniać lub wpyływać na zmianę procedur. W przypadku wielu spraw, jakie dzisiaj poruszano podczas posiedzenia, podejmował on wiele inicjatyw. Podaje, że w jego ocenie system administracyjno-rządowy w Polsce jest systemem nieskutecznym. Nie ma jakościowych i systemowych zmian. System konstrukcyjny jaki powstał 20 lat temu wymaga pewnych zmian. Bez zmian w konstytucji tego systemu nie da się poprawić. Podniósł, że należałoby zmienić w Polsce system na system prezydencki, gdzie prezydent ma władzę, a nie tak jak na chwilę obecną mamy prezydenta, który nie ma uprawnień i kompetencji. Podniósł, że w Polsce istnieje system partii politycznych finansowanych z budżetu, które niestety bardzo oddalają się od obywatela. W konsekwencji dochodzi do sytuacji, kiedy parlamentarzysta powinien być bardziej lojalny wobec szefa partii zamiast wobec wyborców. Podkreślił, że są to patologie powodujące, że sprawy nie są rozstrzygane. Na zakończenie swojego wystąpienia zadeklarował chęć współpracy.

Pan Andrzej Sztorc podkreślił, że dzisiejsze spotkanie jest bardzo dobrą inicjatywą. Poprosił, aby nie odnosić się tutaj do polityki poszczególnych ekip parlamentarnych, ale odnieść się do regionu szczególnie

w odniesieniu do rozwoju małopolski południowo-wschodniej. Należy odnieść się do tworzenia obszarów metropolitalnych i zastanowić, jaki to będzie miało wpływ w przyszłości na rozwój subregionów takich jak Tarnów, Nowy Sącz czy Oświęcim. Poinformował, że od 1989 roku próbowano uprościć i stworzyć przyjazne prawo i procedury administracyjne w Polsce. Dotychczas nie udało się to żadnemu rządowi. Podkreślił, że dzisiaj te zawłości są ogromną przeszkodą w zakładaniu działalności gospodarczej. W kontekście istotnego działu gospodarki podał, że nie zgadza się z zarzutami dot. wsi i rolnictwa. Padły zarzuty, że jest to dział niewydolny i archaiczny. Stanowczo nie zgodził się z takim stwierdzeniem przedstawiając dane, że w roku 2012 z działu rolno-przetwórczego Polska wyeksportowała towary o wartości 17 mld euro, a w okresie komunistycznym wartość całego eksportu przekroczyła niewiele ponad 10 mld dolarów. Podał, że pieniądze w postaci dotacji i modernizacji zakładów nie zostały zmarnowane. Podkreślił, że nie da się porównywać wsi i rolnictwa z innymi sektorami przemysłu. Obecnie nikt nie zaryzykuje działalności w rolnictwie bazując na pożyczkach. Podał, że Małopolska to ponad 70% obszarów wiejskich, a ludnościowo to 50/50. Stwierdził, że takie spotkania powinny się odbywać cyklicznie, ale powinny w szczególności dotyczyć naszego regionu i małopolski.

Pan Marian Cycoń odniósł się do wcześniej poruszonych planowanych inwestycji infrastrukturalnych. Poinformował, że w kwestii drogi nr 75 Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa zabezpieczył środki finansowe na opracowanie prac planistycznych w kontekście planistyczno-finansowym. Istnieją dwie możliwości zrealizowania tej trasy. Jedna z nich to droższa szacowana na około 3,5 mld zł przy modernizacji, gdyby to była droga ekspresowa oraz tańsza wersja za 2,5 mld zł, gdyby to chodziło o drogę przyspieszoną. Kolejną sprawą poruszoną przez Pana Posła była kolej i trasa Podłęże - Nowy Sącz. Polskie Linie Kolejowe zajmują się całą dokumentacją w tej sprawie, a ostateczna decyzja będzie zależała od środków finansowych. Nawiązał także do rywalizacji, jaka się wywiązała pomiędzy drogą nr 75, a drogą nr 73, a dokładniej na rywalizację pomiędzy Gorlicami, województwem świętokrzyskim i podkarpackim. Następną kwestią poruszoną przez Posła były okręgi jednomandatowe. Poinformował, że Platforma Obywatelska jest za wprowadzeniem okręgów jednomandatowych, natomiast nie ma partnerów do rozmowy. Podniósł, że sprawa budowy trasy Podłęże - Piekietko jest niezmiernie istotna i należy o nią usilnie zabiegać. Nawiązał do zjazdu z autostrady. Podał, iż na razie istnieje zjazd ul. Leśną, ale jest przygotowywana dokumentacja. Zaznaczył, że nic nie stoi na przeszkodzie, gdyby w wyniku wspólnego rozwiązania zrealizować 3 podjazdy. Podsumowując odniósł się do kwestii Siedmiu Dolin. Nawołał, aby ta sprawa szybko znalazła swój finał, gdyż w przyszłości pozwoli stworzyć ponad 2 tys. miejsc pracy, a ponadto ten projekt jest silnie związany z rozwojem turystyki, która wpisuje się doskonale w nasz region.

Pan Stanisław Kogut podniósł, że wielkie słowa nt. zmian konstytucji nie rozwiną polskiej gospodarki. Dodął, że w ostatnim czasie uczestniczył w spotkaniu z kupcami. Przekazał diagnozę, jaką mają kupcy dot. rozwoju drobnej przedsiębiorczości. Pierwszym problemem jest nadmierna biurokracja, kolejnym są zbyt wysokie podatki lokalne uchwalane przez radę gminy. Podkreślił, że problem ten dotyczy nie tylko małej, ale i dużej przedsiębiorczości. Kupcy mają pretensje o brak symulacji w kwestii opłacalności istnienia małej przedsiębiorczości względem dużych supermarketów. Poinformował, że parlamentarzyści zostali poproszeni o interwencję dot. pieniędzy na szkolenie młodocianych pracowników. Rozmawiał z postem koalicji rządzącej o wspólnym wystąpieniu za utrzymaniem dopłat za szkolenie młodocianych pracowników. Ponadto podał, że jest za wprowadzeniem okręgów jednomandatowych, gdyż sam z takiego okręgu został wybrany. Pan Senator poinformował, że sprawę Siedmiu Dolin zna „od podszewki”. Zwrócił uwagę na skuteczność walki rządu duńskiego o interes firmy VELUX. Wyraził swoje niezadowolenie w kwestii dot. raportów. Podał, że raport oddziaływania na środowisko jest realizowany w przeciągu 7 lat. W tym przypadku najważniejsza jest fauna, a nie miejsca pracy tak istotne dla naszego regionu. Podkreślił, że najważniejszy jest rozwój gospodarki, szybkie finalizowanie raportów, a w końcu pomoc ludziom w regionie. Pan Senator poinformował, że jest ogromnym zwolennikiem linii Podłęże-Piekietko, ale niezbędna jest tu wspólny front, działanie. Na zakończenie swojej wypowiedzi pogratulował inicjatywy i organizacji tak ważnego spotkania.

Pan Wojciech Włodarczyk dyrektor biura poselskiego Wiesława Janczyka poinformował, że jest radnym powiatowym i samorządowcem z trzy kadencyjnym doświadczeniem w pracy. Po lekturze wszystkich pytań i postulatów przedstawionych wraz z zaproszeniem na dzisiejsze posiedzenie należy się zastanowić, kto za pewne decyzje bierze odpowiedzialność. Podkreślił, że w dzisiejszych czasach, kiedy mówi się o samorządach należy sobie uświadomić, że mają one „pod górkę”. Z samej góry, tam gdzie zostały zdefraudowane środki zrzuca się odpowiedzialność na samorządy. Poinformował, że w powiecie limanowskim rada sejmiku podjęła rezolucję w obronie kolei szybkiego ruchu, a także w obronie starej linii kolejowej, która stanie się ogromną atrakcją turystyczną. Nawołał, aby walczyć o ten historyczną trasę. Powinniśmy pielęgnować naszą historię, nasz region i rozliczać decydentów, którzy chcieli to zniszczyć. Powiat limanowski podjął już 3 rezolucję o podobnym znaczeniu, nie zważając na opinię centralnego rządu. Powinno się odważnie mówić, że to uderza w nasz region. Nawołał, aby jako przedstawiciele samorządu terytorialnego, przedsiębiorcy nabrać odwagi i włączyć o dobro regionu. Zadał pytanie, kto powinien wziąć odpowiedzialność za obecną sytuację firm, za bankructwa. Podkreślił, że należy uzdrowić resort sprawiedliwości i system sądownictwa. W Polsce nie ma państwa prawa. Jeżeli nie zostanie to odbudowane, to w konsekwencji całe społeczeństwo będzie to odczuwało.

Pan Jerzy Gwiżdż zastępca prezydenta Miasta Nowego Sącza wyraził, że po wszystkich wysłuchanych wypowiedziach ma do nich pewien dystans. Wiele lat spędził w ławach poselskich i wie jak wiele mogą zdziałać parlamentarzyści. Poseł może bardzo wiele o ile chce, jeżeli nie to staje się on celebrytą. Poinformował, że nie zgadza się z głosami populistycznymi, bo pomimo tego, że życie władzy nie jest łatwe, to nie jest beznadziejne. Nie jest również prawdą, że samorządy w dzisiejszych czasach mogą wiele zdziałać, samorządy mogą działać na tyle na ile im się pozwala. Podał za przykład niedawny remont parkietu w sali ratuszowej i wskazał na utrudnienia związane z procedurami jakimi należało się zmierzyć. Jeżeli na posiedzeniu rozliczany jest dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, to należy się zastanowić, z jakich działań jest on rozliczany. Poinformował, że bardzo istotna jest tutaj kwestia kompetencji jakie każdy z nas ma i co każdy z nas może. Odniósł się do wypowiedzi Pana Stanisława Koguta. Poinformował, że w przeciągu ostatnich 7 lat podatki od nieruchomości z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej zmieniły się tylko raz w Nowym Sączu. Podatek od środków transportowych w Nowym Sączu w skali ogólnopolskiej jest najniższy. Samorząd nie może myśleć tylko w kategorii jednej grupy, a mianowicie właścicieli małych sklepów, ale samorząd musi się wsłuchiwać w głos ogółu. Ludzie w dzisiejszych czasach oczekują konkurencji. Zaznaczył, że bardzo ważna jest dla niego informacja Pośła Andrzeja Czerwińskiego dotycząca zmiany prawa zamówień publicznych. Obecnie prawo zamówień publicznych eliminuje z konkurencji bardzo wiele polskich przedsiębiorstw. Podał za przykład niemieckie prawo zamówień publicznych, które sprawiło, że w przetargach wygrywają tylko niemieckie, rodzime firmy. Jest to bardzo sprawiedliwe działanie, gdyż w państwach narodowych przede wszystkim należy zadbać o własny interes. Podkreślił, że zmianą konstytucji nie zmieni się sytuacji polskich przedsiębiorstw. Najważniejsza jest zmiana przepisów jakie funkcjonują w obrocie gospodarczym. Podał, że w 2001 roku polski dług publiczny wynosił 300 mln zł natomiast na obecną chwilę wynosi on 850 mln zł, według oficjalnych szacunków. Zapytał jak to jest możliwe przy wykorzystaniu unijnych środków. Podsumowując podniósł, że polskiej gospodarki nie uratują środki unijne, ale firmy, które funkcjonują w naszym regionie.

Pan Rafał Rostecki Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Krakowie podziękował za słowa, jakie wypowiedział Pan Jerzy Gwiżdż. W nawiązaniu do jego wypowiedzi podał, że każdy ma swój zakres odpowiedzialności i ponosi konsekwencje za swoje działania. Zaznaczył, że w przypadku niektórych inwestycji brak rozstrzygnięcia nie wynika z winy urzędnika, ale ze złożoności sprawy. Poinformował, że większość rozstrzygnięć to rozstrzygnięcia pozytywne (ponad 90 %). Inwestycje o jakich jest mowa podczas posiedzenia nigdy nie wpłynęły do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie (RDOŚ) jako całościowy projekt. Zaznaczył, że RDOŚ działa na podstawie i w ramach istniejącego prawa. Pan Dyrektor poinformował, że bardzo często wyjeżdża, celem zapoznania się z możliwościami inwestowania w konkretnym terenie. Jeżeli istnieją jakakolwiek wątpliwość w stosunku do inwestycji to chce ją zobaczyć z bliska. Spotyka się również z samorządowcami, aby poznać ich argumenty w celu podjęcia właściwej decyzji. Podziękował swoim przedmówcom za wszelkie słowa krytyki, gdyż są one dla niego cennym źródłem informacji. Skierował zaproszenie do Pani Anny Paluch celem skonsultowania kwestii dotyczących gminy Łącko. Przywołał swoje doświadczenia, uzyskane w pracy na różnych szczeblach administracji rządowej, pozwalające stwierdzić, że o pewnych problemach warto dyskutować. Stwierdził, że niewielu inwestorów podejmuje rozmowy z RDOŚ na temat trudnych inwestycji z własnej inicjatywy. Poinformował, że na przykład ostatnio zorganizował dwa spotkania w RDOŚ, podczas których wypracowano pewne stanowiska. Po tym spotkaniu w gazetach pojawiły się bardzo negatywne opinie na temat RDOŚ. Podkreślił, że jest zupełnie niezrozumiała dla niego sytuacja, gdyż to RDOŚ wyszedł z inicjatywą spotkania i podjęcia rozmów. Poinformował, że RDOŚ nie jest przeciwny, aby powstawały nowe inwestycje, rozumie, że jest to konieczne działanie dla rozwoju regionu. Zaznaczył, że trzeba tak działać, aby były pieniądze, ale żeby nie naruszać przepisów prawa. W raportach istnieje wariantowanie i nie jest prawdą, że z RDOŚ w ogóle się nie dyskutuje. Najczęściej dowiaduje się od osób postronnych, że z RDOŚ nie warto podejmować dyskusji. Skierował prośbę do parlamentarzystów, aby zwrócili uwagę na prace nad nowymi uregulowaniami o ocenach oddziaływania. Stanowczo zaznaczył, że nie ma on żadnego interesu w blokowaniu jakichkolwiek inwestycji. Przypomniał, że ochrona przyrody jest ważna a jednym bezmyślnym działaniem można zniszczyć coś pięknego i bezcennego. Na zakończenie wyraził chęć udziału we wszystkich tego rodzaju posiedzeniach, a RDOŚ póki istnieje będzie czyniła wszystko, aby działania szły w dobrym kierunku z poszanowaniem obowiązującego prawa bez względu na jego ocenę przez różne osoby.

Pan Paweł Kukła w odpowiedzi na wystąpienie swojego przedmówcy poinformował, że istnieje Zespół Konsultacyjny do sporządzenia planów ochronnych Natura 2000 Ostoja Popradzka. Podał, że pismem z 15 listopada 2012r. zwrócił się z zapytaniem do RDOŚ. Podał, że do chwili obecnej nie otrzymał żadnej odpowiedzi na swoje pismo. Przewodniczący przedstawił fragment ustawy dot. kwalifikacji obiektów sportowych, jako inwestycji celu publicznego. Poinformował, iż przepis ten został zmieniony ustawą z 24 sierpnia 2007r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, która nadała mu brzmienie, że celami publicznymi w rozumieniu ustawy jest budowa i utrzymanie pomieszczeń dla urzędów organów władzy, administracji, sądów i prokuratur, państwowych szkół wyższych, szkół publicznych, a także publicznych obiektów ochrony zdrowia, przedszkoli, domów opieki społecznej, placówek opiekuńczo wychowawczych i obiektów sportowych. Nadmienił, że zmiana ta weszła w życie 22 października 2007r. Podał, że obszarów naturalnych w Małopolsce jest wiele, ale Ostoja Popradzka zajmuje ponad 44% powierzchni. Zaznaczył, że nie chciałby, aby temu posiedzeniu przysłuchiwały się osoby bezro-

botne jak również ci, których pensja jest na minimalnym poziomie. Łatwo jest dyskutować z punktu widzenia „pełnego żołądka”, a inaczej z punktu widzenia osoby ledwo wiążącej koniec z końcem. Podkreślił, że trzeba dać szansę naszemu regionowi i doprowadzić do szczęśliwego końca tej sprawy w duchu, jaki zaproponował Pan Rafał Rostecki. Sprawa ta po 12 latach starań powinna znaleźć swój szczęśliwy finał. Podkreślił, że nie jest to absolutnie tylko sprawa Pana Ryszarda Florka. Pomimo prac sporządzenia projektu ochronnego dla Ostoi Popradzkiej tylko jednym podpisem Dyrektora RDOŚ zostanie wszystko zablokowane na kolejnych 10 lat i władze lokalne nie będą mogły niczego tu zmienić.

Pan Rafał Rostecki odpowiadając podał, że w planach ochrony RDOŚ jest beneficjentem i być może sprawa poruszona przez Przewodniczącego wymaga od niego głębszego spojrzenia. Poinformował, że osobiście będzie rozmawiał z osobą, która koordynuje prace Zespołu Lokalnej Współpracy i dowie się, czym był spowodowany tak długi okres oczekiwania na odpowiedź na pismo przesłane przez Pana Pawła Kukłę.

Pan Paweł Kukła zadał pytanie, kto z osób obecnych na sali jest zdania, że inwestycja Siedmiu Dolin jest inwestycją nadrzędnego interesu publicznego. Na tak postawione pytanie wszyscy członkowie Komisji oraz obecni parlamentarzyści głosowali za uznaniem projektu Siedem Dolin, jako inwestycji spełniającej wymogi nadrzędnego interesu publicznego.

Pani Anna Paluch nawiązała do wypowiedzi Pana Rafała Rosteckiego. Wspomniała swoje działania z poprzedniej kadencji sejmiku, kiedy to na wniosek powiatu gorlickiego skierowała prośbę do Ministerstwa Ochrony Środowiska o interwencję. Powiat czekał wtedy 1,5 roku na odpowiedź z RDOŚ. Odpowiedź była wystosowana dopiero po jej interwencji do Ministra Środowiska. Druga kwestia dotyczyła podobnej sprawy, dotyczyła gminy Łącko, która konsultowała jeden z gminnych dokumentów. Odpowiedź na to pismo również wymagała interwencji Pani Posel w Ministerstwie Środowiska. Podkreśliła, że ta uwaga nie jest skierowana do osoby Pana Rafała Rosteckiego, gdyż sprawuje on swoją funkcję od niespełna roku.

Pan Piotr Naimski zaznaczył, że struktura administracji chroniącej środowisko postrzega cały świat zewnętrzny, jako swojego przeciwnika. Jest to widoczne na poziomie lokalnym - problem Siedmiu Dolin. Spotkać się z tym można również na innych poziomach, kiedy mówi się o inwestycjach strategicznych. Podkreślił, że nie chce wnikać, dlaczego administracja jest tak negatywnie nastawiona. Docenił chęć Dyrektora RDOŚ do rozmowy, bo to jest bardzo często jedyny warunek osiągnięcia konsensusu. W kwestii niezbędnych zmian legislacyjnych poinformował, że należy ograniczyć ustawowo ilość osób i podmiotów, które są uprawnione do ingerowania w procedurę zatwierdzania inwestycji z punktu widzenia środowiskowego. Bardzo często do organów administracji wpywają bezsensowne doniesienia, które muszą zostać rozpatrzone z mocy prawa. Podkreślił, że takie działania to nie jest zła wola administracji, lecz przyjętego systemu. Ponadto odniósł się do kwestii lokalnych, jakie mogą pomóc w rozwiązaniu problemów związanych z bezrobociem. Pewne narzędzia istnieją na szczeblu lokalnym. Jest to np. planowanie przestrzenne. Warto zapytać działaczy samorządowych, którzy tworzą plany zagospodarowania przestrzennego, dlaczego wpuścili te wielkopowierzchniowe sklepy. Można temu było zapobiec, bo to było w kwestii samorządu. Warto wyciągnąć wnioski z tego, co się wydarzyło przez ostatnich 20 lat. Na zakończenie poinformował, że Prawo i Sprawiedliwość będzie postulowało o ściągnięcie z tych obiektów pieniędzy dodatkowym podatkiem.

Pan Jerzy Meysztowicz Doradca Wojewody Małopolskiego zauważył, że wszystkie zarzuty skierowane pod adresem Pana Rafała Rosteckiego są spowodowane ustawą z 2008 roku, która w jego opinii jest niekonstytucyjna. Wszelkie sprawy związane ze specyfiką odwołań od decyzji i sprawy terminów są zupełnie oderwane od kodeksu postępowania administracyjnego. Obecnie należy się zastanowić jak poprawić pewne rzeczy, które mogą ułatwić zadaniowość. Zaznaczył, że problem polega na tym, iż urzędnicy w RDOŚ uważają, że nic nie da się zrobić jeżeli chodzi o kwestie obszaru Natura 2000. RDOŚ powinno dokładnie określić, co trzeba zrobić, aby na danym terenie powstała inwestycja tzn. powinny wprowadzić pewne obostrzenia i jasno je określić. Poinformował, że raport oddziaływania na środowisko jest tworzony dopiero po zasięgnięciu opinii RDOŚ i Inspekcji Sanitarnej. Bardzo często samorządy boją się podjąć decyzje i na własną rękę, pomimo że RDOŚ wymaga tego raportu, wydają je z pominięciem. Ta opinia nie jest wiążąca i jest tylko sugestią. W wyniku tego cały ciężar za wydanie decyzji spada na samorząd. Odwołanie od decyzji nie zostanie wniesione do RDOŚ tylko będzie normalnie procedowane w ramach normalnej decyzji administracyjnej, dzięki czemu procedowanie odbywa się w bardzo dokładny sposób. Podniósł, że należy się zastanowić nad tym, co zrobić, aby rozszerzyć inwestycję celu publicznego. Podał pod zastanowienie, dlaczego inwestycja jaką chce stworzyć przedsiębiorca na 2 tys. miejsc pracy nie ma statusu inwestycji celu publicznego. Zauważył, że to ustawodawca związał ręce Dyrektorowi RDOŚ, bo jeżeli okaże się, że w związku z tą inwestycją należy zlikwidować siedlisko jakiegoś gatunku to on nie będzie mógł tego zrobić z uwagi na to, że ustawa tego nie dopuszcza. Na koniec swojej wypowiedzi stwierdził, że tej ustawie należy się uważnie przyglądać i poprawić w niej to, co jest jeszcze możliwe.

Pani Anna Paluch zaznaczyła, że w sierpniu 2008 roku w prace podkomisji wkroczył późniejszy Generalny Dyrektor RDOŚ. Podała pod wątpliwość powierzenia funkcji eksperta osobie o tak nikłym doświadczeniu administracyjnym. Wszelkie apele o to, aby nie wychodzić poza wymagania dyrektywy były lekceważone.

Podniosła, że żadne poprawki, które zostały wniesione nie zostały przepuszczone przez koalicję rządzącą. Kiedy 27 sierpnia 2008r. zaczynało się nad dwoma ustawami drukami 767 i 768, ekspert był bardzo zaskoczony faktem, że w ciągu 3 tygodni tej ustawy w sejmie nie przebiegała procedura i nie ma szans na to, że ta ustawa do września 2008 roku zostanie podpisana przez Prezydenta RP, zostanie uchwalona. Zwróciła się z prośbą do Pana Jerzego Meysztowicza, aby nie kierował usterek w stronę parlamentarzystów.

Pan Arkadiusz Mularczyk odniósł się do wypowiedzi Pana Jerzego Gwiżdża. Podkreślił, że parlamentarzyści nie mają mocy decyzyjnej, ale jeżeli tylko chcą mają moc sprawczą. Podał, że w 2006 roku Wojewoda Małopolski Maciej Klima przyjeżdżał do Nowego Sącza i sam spotykał się z inwestorami. Dzisiejsza władza wysłała swojego doradcę, który atakuje parlamentarzystów i wysłała Dyrektora RDOŚ, który oznajmia, że nic nie może zrobić. Wyraził ubolewanie, że nie ma Pana Wojewody Jerzego Millera, który nie jest ciekaw jak można pomóc temu regionowi. Zwrócił się do Pana Rafała Rosteckiego z pytaniem jak można mu pomóc, aby on pomógł Sądecczyźnie. Zadeklarował chęć pomocy i zaangażowanie oraz zbudowanie koalicji wszystkich partii politycznych. Jeżeli Pan Rafał Rostecki uważa, że są jakieś obiektywne względy przeszkadzające tej inwestycji to należy na ten temat rozmawiać. Zaoferował pomoc w kwestii zmian prawa i lobbingu dozwolonego przez prawo.

Pan Rafał Rostecki podkreślił, że nie należy wyciągać wniosków, że jako dyrektor nic nie może. Jako urzędnik kierujący organem administracji, nie do niego należy ocena podjętych rozstrzygnięć przez odpowiednio powołane organy. Podkreślił, że każdy wie jakie ma kompetencje i z jakich kompetencji może korzystać. Podniósł, że RDOŚ nie jest oderwaną strukturą od administracji rządowej i wie jakie są istniejące interpretacje przepisów prawnych. Stanowiska zajmowane przez RDOŚ nie wyływają z osobistych przekonań dyrekcji RDOŚ i jej pracowników tylko są podyktowane wykładnią obowiązujących przepisów prawa. Podkreślił, że kwestia Małopolski jest dla niego niezmiernie ważna w związku z czym należy o nią zawalczyć w granicach obowiązującego prawa regulującego dane kwestie. Podkreślił, że w sprawach rozpatrywanych przez RDOŚ jest inwestor, są organizacje ekologiczne i różnego rodzaju stowarzyszenia, z którymi z mocy prawa RDOŚ musi współpracować. Ponadto RDOŚ chroni określone prawem gatunki i dba o zwierzęta, które muszą się poruszać po terenie naszego województwa (korytarze ekologiczne). Poinformował, że na spotkaniu na poziomie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie, w którym brał również udział Poseł Andrzej Czerwiński bardzo dużą uwagę zwracano na to co się dzieje w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego w naszym kraju i w naszym regionie. Padło tam stwierdzenie, że obecnie w miejscowych planach zagospodarowania są zagwarantowane obszary mieszkalnictwa na ok. 300 mln ludzi. To ukazuje słabość, która bardzo często punktowana jest na spotkaniach polsko-słowackich, a mianowicie, że doprowadza się do zmian punktowych pod pojedyncze inwestycje. Podkreślił, że na etapie planowania można już uwzględnić trasy, którymi duże ssaki mogą się poruszać. Bardzo często zapomina się, że te zwierzęta tworzą ekosystem. Obecnie korytarze ekologiczne nie mają mocnego wsparcia w obowiązujących przepisach. Na terenie Sądecczyzny istnieją miejsca o wyjątkowo pięknych walorach i nie da się wszystkich inwestycji zrealizować w proponowanych przez inwestorów zakresach.

Pan Ryszard Florek Prezes Zarządu FAKRO Sp. z o.o. odniósł się do wypowiedzi Dyrektora RDOŚ. Podniósł, że prawo nie zabrania realizacji projektu Siedmiu Dolin. Zabraniają tego urzędnicy interpretujący prawo. Ustawa o ochronie przyrody mówi, że dyrektor RDOŚ może udzielić zgody, jeżeli daną inwestycję charakteryzuje nadrzędny interes społeczny. W głosowaniu przeprowadzonym dzisiaj przez Przewodniczącego Komisji widać było jednoznacznie, że parlamentarzyści, samorządowcy i środowiska gospodarcze po raz kolejny opowiedzieli się za uznaniem projektu Siedem Dolin jako inwestycji spełniającej wymogi nadrzędnego interesu publicznego. Ustawa o ochronie przyrody jasno mówi, że jeżeli istnieje nadrzędny interes społeczny i jest on spełniony, a nie ma gatunków priorytetowych, to decyzja może być pozytywna. W obszarze Natura 2000 gatunkami priorytetowymi są wilki i rysie, a dokładniej ich gniazda rozrodcze. W przekonaniu Pana Ryszarda Floraka i prawników, którzy zajmują się ochroną środowiska nie ma żadnych przeszkód, aby wyrazić zgodę na taką inwestycję. Podał, że fakt, czy dana inwestycja może być zrealizowana, czy nie, zależy od miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego tworzonych przez gminy. Każda gmina tworzy taki plan osobno i nie ma możliwości, żeby gminy tworzyły plan przestrzennego zagospodarowania w sposób zbiorczy. Zaznaczył, że inwestycja Siedem Dolin zlokalizowana jest na terenie gminy Łabowa, Krynica-Zdrój i Muszyna, więc każda z tych gmin niezależnie jednogłośnie przegłosowała i zwróciła się do RDOŚ o uzgodnienie. Dopóki nie ma uzgodnienia z RDOŚ, to miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie może być wdrożony w życie. Podkreślił, że w tej kwestii nie chodzi o zaopiniowanie, tylko jest konieczność uzgodnienia. Pan Ryszard Florek dodał również, że w tej sprawie wnioski z gminy Muszyna i Krynica-Zdrój nie zostały uzgodnione w RDOŚ. Jeśli chodzi o gminę Łabowa to jej wniosek dotyczył kwestii terenów, ale też była negatywna opinia. Na zakończenie swojej wypowiedzi, kierując się do Pana Rafała Rosteckiego, dodał, że jego zdaniem prawo tutaj nie przeszkadza, potrzeba tylko dobrej woli. Podkreślił, że na obszarze planowanej inwestycji w pasie co najmniej kilku kilometrów nie ma takich miejsc, które podlegają ochronie priorytetowej. Potwierdzają to opracowania wykonane przez mgr inż. Tomasza Szczotkę Vice-Prezesa Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Krynicy i współtwórcę programu „Natura 2000” na tym terenie. Z kolei jeżeli chodzi o kompleksowe pokazanie inwestycji to na życzenie

Wojewody Małopolskiego Jerzego Millera zostało wykonane opracowanie przez Autorską Pracownię Architektoniczną Zenona REM z Zakopanego. Opracowanie to zostało wręczone Panu Jerzemu Millerowi, ówczesnemu Dyrektorowi RDOŚ Jerzemu Wertz oraz Staroście Nowosądeckiemu, Wójtom i Burmistrzom poszczególnych gmin. Cała koncepcja jest także dostępna na stronie www.siedemdolin.pl

Pan Rafał Rostecki zwracając się do swojego przedmówcy przypomniał o rozmowach, jakie toczyły się podczas spotkania w Szczawnicy. Było to spotkanie ze stacjami narciarskimi, w którym uczestniczył również Pan Stanisław Gawłowski Wiceminister Środowiska. Wskazał, że wówczas oczekiwał na odpowiedź ze strony Pana Ryszarda Florka, czy w kontekście obowiązujących przepisów planowana inwestycja jest inwestycją celu publicznego, czy nie. Stwierdził tutaj, że nie chce oceniać obecnego stanu prawnego. Zna swój obszar kompetencyjny oraz ramy prawne, w jakich może decydować i podejmować działania. Dyrektor RDOŚ zaznaczył, że nie może podejmować działań, które są sprzeczne z wykładnią obowiązujących przepisów prawa. Wyraził nadzieję, że dzięki wstawiennictwu parlamentarzystów zebranych na niniejszym posiedzeniu pewne kwestie zostaną wyjaśnione i pojawią się pewne możliwości interpretacyjne. Pan Rafał Rostecki podkreślił, że nigdy nie był zwolennikiem wysokiego bezrobocia, a raczej podejmowania działań przyczyniających się tworzenia nowych miejsc pracy. Podkreślił, że od kiedy pełni funkcję Dyrektora - od 9-ciu miesięcy, nie było sytuacji, w której ktoś mógłby odczuć wrogie nastawienie tej instytucji. Dzisiaj we współczesnym świecie, urzędnik, musi z każdym rozmawiać.

Pani Anna Paluch wskazała, że nie chciałaby polemizować z Panem Rafałem Rosteckim. Zwróciła jednak uwagę na jeden istotny błąd popełniony przez rząd. Podaje, że na początku VI kadencji, kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości zakończył wyznaczanie obszarów naturalnych, rząd nowy wszczął jeszcze raz wyznaczanie obszarów naturalnych. W tym czasie prawo europejskie stało się dużo bardziej restrykcyjne, i te gatunki priorytetowe, o których wspominał Pan Rafał Rostecki są zmartwieniem takich inwestorów jak Pan Prezes Florek i bardzo wielu innych. Pani Poseł wskazała, że na ten błąd zwracano uwagę na komisji ochrony środowiska pod koniec w 2007 roku i na początku 2008 roku, jednak w ogóle to nie zostało uwzględnione. Następnie Pani Anna Paluch poruszyła kwestię ochrony gatunków priorytetowych, czyli wilka i rysia. Podaje, że zastanawiające jest to, że po stronie słowackiej wilk jest strzelany, a po stronie polskiej nie jest. Jedno państwo i drugie państwo jest w tej samej Unii Europejskiej i zupełnie inne jest podejście do tematu w Polsce, a inne na Słowacji. Pani Poseł poinformowała, iż niejednokrotnie były formułowane postulaty, że może być prowadzony odstrzał każdego gatunku nawet takiego, jednak przy opracowaniu pewnej strategii gospodarowania tym gatunkiem, jeżeli to zostanie w jakiś sposób normalnie opisane, uzasadnione, przeliczone i przewidziane skutki takiej czy innej polityki. Na koniec Pani Poseł Anna Paluch odniosła się do kwestii korytarzy ekologicznych. Stwierdziła, że przy uchwalaniu ustawy kompetencyjnej w tym zakresie, co miało miejsce w połowie poprzedniej kadencji, zupełnie zdeintegrowano nadzór nad parkami krajobrazowymi, które tworzą ten system terenów chronionych. Najwyższe formy ochrony są w Naturze 2000 w Parkach Narodowych. Rolę korytarzy ekologicznych pełnią parki krajobrazowe.

Pan Paweł Kukła poprosił zebranych na posiedzeniu parlamentarzystów o poważne rozważenie możliwości powołania spośród nich zespołu posłów Małopolski do sprawy Siedmiu Dolin. Zaapelował o pomoc do nich, gdyż trudno będzie przejść do kolejnego etapu bez wiedzy i doświadczenia tych osób.

Pan Stanisław Kogut zapewnił, że nieprawdą jest, że w sprawie Siedmiu Dolin nic się nie robi. Ostatnie spotkanie w tej sprawie było u Pana Marcina Korolca Ministra Środowiska, na wniosek wszystkich zebranych podczas niniejszego posiedzenia parlamentarzystów, bez jakichkolwiek opcji politycznych. Pan Stanisław Kogut poinformował, że został powołany zespół, na czele którego stanął Pan Jan Golba Burmistrz Muszyny. Z ramienia Ministerstwa Środowiska był Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska Michał Kielsznia. Łącznie mieli wypracować wspólne stanowisko na temat gatunków priorytetowych, tj. wilka i rysia. Na koniec wypowiedzi poprosił Pana Rafała Rosteckiego o wskazanie konkretnego działania. Zaznaczył, że na swoich plakatach głosi hasło „Inni mówią, a Ja robię”. Oszukiwanie tych wszystkich przedsiębiorców jest dla Senatora niepoważne. Poruszył wątek zalewu, w sprawie którego odbył kilkadziesiąt spotkań w RDOŚ, aż w końcu został skierowany do zastępcy Pana Rafała Rosteckiego. Pan Senator poinformował, że osoba ta wskazała mu wyregulowanie 2 km rzeki. Było to dla niego oburzające i nieodpowiedzialne. Zgodził się z propozycją Pana Pawła Kukli, co do powołania zespołu ds. Siedmiu Dolin. Jednak wcześniej zasugerował rozliczenie Pana Jana Golby i parlamentarzystów, którzy byli na ww. spotkaniu w Ministerstwie Środowiska, z dotychczasowych działań.

Pan Rafał Rostecki odpowiadając swojemu przedmówcy ponownie zaznaczył, że RDOŚ jest instytucją, przychylną dla powstawania nowych inwestycji. Przypomniał Senatorowi ich wcześniejsze rozmowy, w których to Pan Stanisław Kogut nawiązywał do swojego spotkania z Ministrem Środowiska Marcinem Korolcem i Generalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska Michałem Kielsznią. Wówczas to Pan Rafał Rostecki prosił Senatora o jakiegokolwiek potwierdzenie tego spotkania, jednak minęło już kilka miesięcy, a żadnego potwierdzenia spotkania nie ma. Wskazał tutaj, że jego wiąże coś ustalonego na piśmie.

Pan Paweł Kukła w tym miejscu zapewnił, że z niniejszego posiedzenia zostanie sporządzony szczegółowy protokół, który zostanie podpisany i przekazany do każdej osoby obecnej na posiedzeniu.

Pan Andrzej Czerwiński zwrócił uwagę, że podchodząc do sprawy Siedmiu Dolin z emocjami takimi jak na niniejszym posiedzeniu, to sprawy tej się nie załatwi. To tylko zaszkozi. Poinformował, że był również na wspomnianym spotkaniu w Warszawie i był tam również świadkiem przekroczenia granicy nerwów. Podkreślił, że jeżeli ktoś chce trudną sprawę załatwić, to nie ma nic gorszego niż nerwy. Minister Środowiska odczuwa, że jest oskarżany, że w jego instytucji płaci się za pewne rzeczy. Zaapelował, że w takich sytuacjach powinno się mieć twardsze dowody. Poinformował, że były pewne ustalenia w Warszawie i do nich na pewno się powróci. Nie były spisane, ponieważ nie wszystko, co się ustali musi być spisane. A ci, którzy zobowiązali się do pewnych rzeczy powinni te rzeczy wykonać. Zapewnił, że na pewno zostaną o to zapytani. Pan Andrzej Czerwiński zwrócił uwagę na wagę poruszanych na posiedzeniu spraw oraz na fakt, że sprawa Siedmiu Dolin zdecydowanie zdominowała to spotkanie. Zauważył, iż wszystkim obecnym na posiedzeniu zależy na rozwiązaniu tej sprawy, jednak siłą i politycznym tupaniem żadnych drzwi w tej sprawie się nie otworzy.

Pan Prezes Ryszard Florek zaznaczył, iż jego życzeniem jest tylko, aby Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Krakowie przestrzegał prawa o ochronie środowiska i ustawy o ochronie przyrody. Wskazał, iż tu nie potrzeba ministra. Ustawa jasno mówi, że jeżeli jest nadrzędny interes społeczny, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska może wydać zgodę. Podkreślił również, że ten przypadek jasno pokazuje jakie mamy polskie prawodawstwo, gdzie każdy interpretuje tak jak mu wygodnie, tak jak mu pasuje. Pan Ryszard Florek zarzucił, że kiedy chce rozmawiać o ustawie ochrony przyrody i Naturze 2000, Pan Rafał Rostecki odpowiada nt. rozporządzenia odnośnie parków krajobrazowych. Wskazał, że tutaj funkcjonują dwie regulacje - Natura 2000 odnośnie ustawy o ochronie przyrody, w której jest sformułowany nadrzędny interes społeczny oraz Popradzki Park Krajobrazowy, gdzie znajduje się sformułowanie inwestycji celu publicznego. I jedna i druga regulacja nie przeszkadza zrealizowaniu przedmiotowej inwestycji. Nie przeszkadzają żadne gatunki priorytetowe, bo nie ma ich miejsc siedliskowych w tym rejonie. W opinii Pana Ryszarda Florka jest tylko problem ludzi, którzy mają władzę do interpretowania prawa. Na koniec swojej wypowiedzi wskazał, że ma nadzieję, iż społeczeństwo wkrótce oceni tą władzę.

Pan Rafał Rostecki odpowiadając podkreślił, że on stara się wykonywać swoją pracę niezależnie od tego, jaka jest władza. Praca urzędnika polega na tym, aby wykonywać to, co jest mu dane w sposób najlepszy i zgodny z kompetencjami. Stwierdził, że faktycznie jest rozbieżność pomiędzy pojęciami zastosowanymi w ustawie o gospodarce nieruchomościami i w ustawie o ochronie przyrody. Dlatego sprawa nie jest taka jasna i prosta. Jednocześnie wskazał, że zgadza się, że nie wszystkie spotkania na najwyższym szczeblu muszą być spisywane. Poprosił jednak o zrozumienie sytuacji, w której jeżeli są wątpliwości czy i w jakim kierunku ma być rozstrzygnięcie ważne jest, aby mieć potwierdzenie (tego spotkania). Bez potwierdzenia później może być problem z wyjaśnieniem jakiegoś faktu.

Pan Artur Czernecki ustosunkował się do wypowiedzi Pana Rafała Rosteckiego oraz parlamentarzystów. Przyznał rację Panu Rafałowi Rosteckiemu. Wskazał, że był przez 17 lat urzędnikiem państwowym i zdaje sobie sprawę jak to jest kazać komuś coś zrobić, a najlepiej bez podkładki zrealizować polecenie. W jego opinii należy się zastanowić nad jedną sprawą, ponieważ ile będzie rozpatrujących sprawę tyle będzie interpretacji przepisów. Wyraził swój podziw dla Pana Ryszarda Florka za jego determinację. Stwierdził, że Pan Ryszard Florek robi to wszystko dla rozwoju Ziemi Sądeckiej, aby pozostawić po sobie jakąś pamiątkę dla Sądeczan. Pan Artur Czernecki wskazał, że jest poruszony jak czyta, że za takie działania Pan Ryszard Florek jest wzywany do sądu na rozprawy, gdzie w tym czasie taka osoba jak Pan Ryszard Florek powinien poświęcić swój wolny czas na walkę z konkurencją, która wyniszcza coraz bardziej rynek polski, polski kapitał, przez wieloraką ingerencję w polską gospodarkę. Zadał pytanie Panu Rafałowi Rosteckiemu: mając na uwadze zapisy prawa unijnego, dlaczego na Słowacji, np. w Jasnej pod Chopokiem, nie ma problemu z wycinaniem drzew, z budowaniem dużych obiektów rekreacyjno -sportowych? Zaznaczył, że nikt się tam nie zastanawia nad ochroną przyrody i Słowacy bardzo ingerują w przyrodę. Wskazał, że często bywa w tamtych rejonach i obserwuje ich rozwój. W Polsce, kiedy znajduje się tylko jakiś pomysłodawca zaraz spotyka się ze ścianą, z przepisami itd. Dlaczego nie idzie się tą drogą, aby traktować wszystkich równomiernie ze Słowakami? Pan Artur Czernecki zastanawia się czy to nie jest przypadkiem tak, że Słowacy świadomie ingerują w polską gospodarkę, w polskie przepisy, aby utrudnić rozwój polskich terenów pod względem turystyki, ponieważ obecnie Słowacy są w tej dziedzinie potęgą, jeśli chodzi o Środkową Europę? Zaapelował do obecnych na posiedzeniu parlamentarzystów, aby nie obwiniać się kto więcej, a kto mniej zrobił, tylko, i tu zwrócił się szczególnie do Pana Posła Andrzeja Czerwińskiego jako reprezentanta partii rządzącej, wprowadzić pod obrady Sejmu RP odpowiednie zapisy wspomagające Pana Ryszarda Florka i skończyć ten problem. Pan Artur Czernecki powiedział, że z obrad ostatniego Forum Ekonomicznym pamięta jasny przekaz do ministrów w tej sprawie, ale jak dotąd nadal nic się nie robi. Poprosił o wspólne działanie nie do kamer, nie do gazet, ale po prostu dla czynu.

Pan Rafał Rostecki poinformował, że nie jest adresatem pytania sformułowanego przez Pana Artura Czerneckiego. Stwierdził, iż w kwestii zawartej w pytaniu najlepiej pytać Słowaków.

Pani Anna Paluch wyraziła gotowość parlamentarzystów reprezentujących Sądecczyznę do wsparcia załatwienia sprawy Siedmiu Dolin, w takim zakresie, w jakim zezwala prawo. Zapewniła otwartość parlamentarzystów na problemy, gdyż ich ustawowym zadaniem jest reprezentować okręg.

Pan Ryszard Florek zaprotestował przed sformulowaniem, że trzeba mu pomóc, bo to są jego problemy. Wyraził opinię, że jedynym problemem, jaki tutaj teraz jest to pojęcie pewnego interesu wspólnoty. Pan Ryszard Florek wskazał, iż największym problemem w tym wszystkim jest to, aby ta inwestycja została zrealizowana. Jego zdaniem większość urzędników podchodzi do tego w ten sposób, że przedsiębiorca, jeśli zarabia pieniądze to się powinien nimi dzielić. Dlatego żeby się ludziom w Polsce żyło lepiej muszą szerzej i rozumniej patrzeć na Polskę, na swoją wspólnotę ekonomiczną. Wskazał, że on sam na siebie zarabiać już nie potrzebuje. 8 lat temu złożył pisemną deklarację, że wszystkie zyski z wyciągów będą przeznaczane na rozwój sportu z Muszyny w Musznie, z Krynicy w Krynicy. W opinii Pana Ryszarda Florka największym problemem jest to, aby Polacy zaczęli myśleć inaczej jak do tej pory.

Pan Arkadiusz Mularczyk przypomniał, że na pytanie: „Jak możemy pomóc?” postawione Panu Rafałowi Rosteckiemu nie otrzymał dotąd żadnej odpowiedzi. W opinii Posła po niniejszym posiedzeniu powinny być jakieś konkluzje. Zapowiedział, że on sam wystąpi z prośbą o spotkanie w przedmiotowej sprawie do Pana Marcina Korolca Ministra Środowiska, jako nadzorującego Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Zapowiedział, że jako szef klubu parlamentarnego jeszcze w bieżącym tygodniu wystosuje taką prośbę do Ministra Środowiska, opisując problem. Wyraził nadzieję, że jeszcze w tym miesiącu dojdzie do tego spotkania, na którym planuje omówić te regulacje prawne, które przeszkadzają urzędowi Pana Rafała Rosteckiego lub urzędowi, którym kieruje, wydać pozytywne decyzje dla inwestycji potrzebnych dla Sądecczyzny. Dla Pana Arkadiusza Mularczyka jest zdumiewające mówienie o blokowaniu inwestycji z powodu siedlisk rysiów czy wilków, gdy setki tysięcy ludzi wyjeżdżają z Sądecczyzny z powodu braku pracy. Jeszcze raz zapewnił o organizacji spotkania w tej sprawie w Ministerstwie Ochrony Środowiska i dlatego oczekuje od Pana Rafała Rosteckiego pełnego raportu w zakresie przeszkód powodujących, że inwestycja Siedmiu Dolin zostaje wstrzymana.

Pan Rafał Rostecki wskazał, że jako urzędnik państwowy nie jest upoważniony do krytykowania obowiązujących przepisów prawa, ani procedur w nim stosowanych. Dlatego nie jest możliwe wskazanie przez niego, jakie przepisy się mu nie podobają a które należy zmienić, aby zrealizować inwestycję. Oznaczałoby to, że podaje scenariusz dla podjęcia przez niego jednej słusznej decyzji, czyli dopuszczenia inwestycji. Podał, że w wyniku takiego działania zostałoby mu zarzucone, że postępuje niezgodnie z obowiązującymi przepisami oraz że posiada jakiś w tym interes. Dlatego prosi o wyrozumiałość Pana Arkadiusza Mularczyka, ale nie odpowie na jego pytanie. Nie wskaże również tego, o co prosił Poseł, gdyż stanowiłoby to jedynie jego indywidualne i subiektywne opinie i odczucia. Wyraził jednak pogląd, że posiadana przez parlamentarzystów wiedza i doświadczenie w temacie pozwoli im na zainicjowanie pewnych zmian w obowiązujących przepisach prawa, tak żeby pewne kwestie rozwiązać, które w świetle obecnego porządku prawnego są trudne do rozstrzygnięcia. W przypadku ukonstytuowania się jakieś grupy posłów, którzy by reprezentowali ten obszar, istnieje możliwość przedstawienia problemów prawnych, które są związane z inwestycją, na poziomie RDOŚ. Pan Rafał Rostecki zaznaczył, że nie chce postępować tutaj nieprofesjonalnie. Wskazał, że w tym przypadku należy jasno oddzielić władzę wykonawczą od władzy ustawodawczej. Zapewnił, że nie pominął pytania ze strony Pana Arkadiusza Mularczyka, jednocześnie zaznaczył, że istnieje możliwość rozmowy w kwestii na ile obecnie obowiązujące przepisy prawa pozwalają rozstrzygnąć daną sprawę.

Pan Marek Poremba zwrócił się do Pana Rafała Rosteckiego. Wskazał, że jako przedsiębiorca od 30-stu lat oraz jako były radny dwóch kadencji Rady Miasta Nowego Sącza, jest zaskoczony faktem, że urzędnik państwowy, jeżeli widzi jakieś niedociągnięcia, nieporozumienia i szkodliwości w ustawie, nie może ich przekazać do zwierzchników. Następnie zadał pytanie Panu Rafałowi Rosteckiemu: czy złamałby prawo, gdyby odpowiedział pozytywnie na wniosek Pana Ryszarda Florka? Jeżeliby nie złamał prawa, a nie mógł podjąć decyzji z różnych względów, to czy ma swoje osobiste stanowisko w tej sprawie i czy obawia się strony Warszawy? Jeżeli tak, poprosił o wskazanie, kogo z Warszawy należy zaprosić tutaj na spotkanie, aby ta osoba mogła odpowiedzieć czy Pan Ryszard Florek łamie prawo czy też nie? Jeżeli Pan Ryszard Florek łamie prawo wg interpretacji Pana Rafała Rosteckiego, to jak parlamentarzyści mają to prawo zmienić?

Pan Rafał Rostecki wyraził swoje obawy co do kierunku dyskusji. Ponownie zaznaczył, że nigdy nie wpłynął do niego żaden wniosek w sprawie Siedmiu Dolin.

Pan Marek Poremba wyjaśnił, że w jego wypowiedzi miał na myśli uzgodnienie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego poszczególnych gmin.

Pan Rafał Rostecki ponownie zaznaczył, że nic nie wpłynęło w sprawie Siedmiu Dolin do RDOŚ. Jeszcze przed przybyciem na niniejsze posiedzenie kolejny raz zapytał swojego pracownika, czy kiedykolwiek wpłynęło coś do RDOŚ w tej sprawie, jako projekt Siedmiu Dolin.

Pan Ryszard Florek wtrącił, że w RDOŚ nie ma takiego oficjalnego projektu, gdyż nie ma prawnej możliwości, aby go złożyć. Wyjaśnił, że projekt Siedem Dolin obejmuje trzy gminy i każda gmina niezależnie, w zakresie swojego obszaru występuje o uzgodnienie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Pan Paweł Kukła podpowiedział, że w opracowaniu RDOŚ autorstwa Pani Bożeny Kotońskiej Zastępcy Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Krakowie, Regionalnego Konserwatora Przyrody i Pana Profesora Henryka Okarma, na str. 76 jest napisane, że projekt Siedmiu Dolin jest zagrożeniem dla Ostoi Popradzkiej. Z tego można wyciągnąć wniosek, że RDOŚ coś wie na temat projektu Siedmiu Dolin.

Pan Rafał Rostecki wskazał, że codziennie podejmuje decyzje i podpisuje postanowienia. Jeżeli obecnie rozmowa dotyczy ogólnie inwestycji to każdy wniosek, który wpłynie do RDOŚ zostanie rozstrzygnięty jego podpisem i za to bierze odpowiedzialność, bez względu na to co mówi Warszawa (uwaga w kontekście wystąpienia Senatora Koguta związana z przywołanym przez niego spotkaniem w Warszawie). Dyrektor RDOŚ, jako prawnik, także może mieć wątpliwości, jeżeli chodzi o interpretację przepisów, które były wcześniej na tym posiedzeniu przywoływane, czyli art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami i art. 34 ustawy o ochronie przyrody. Są to jego wątpliwości, jako prawnika. Pan Rafał Rostecki wskazał, że jeżeli ktoś go na tym posiedzeniu zapyta, co należy zrobić aby zrealizować inwestycję pod nazwą Siedem Dolin, to ponownie stwierdzi, że nie jest do tego upoważniony. Jednocześnie zaznaczył, że jeżeli chodzi o globalne inwestycje wpływające do jego urzędu, to on jako dyrektor należy do ludzi bardzo odważnych i nigdy nie unika trudnych spotkań, na których można porozmawiać. Jest nastawiony bardziej na koncyliacje i dochodzenie do jakichś rozstrzygnięć. Wskazał, że minęło już 7 lat mówienia o jakimś projekcie, on, jako dyrektor RDOŚ jest 9 miesięcy i przyjechał na to spotkanie. Natłok informacji i tzw. „wydarzeń tłowych”, które wpływają na to jak ten projekt jest postrzegany, jest tak duży, że wydaje mu się, że wszyscy zebrani na posiedzeniu mają problem z ustaleniem jak jest na chwilę obecną. Podsumowując swoją wypowiedź, ponownie podkreślił, że jeżeli mówimy o wszystkich inwestycjach to nie ma problemu - wpływa wniosek i zawsze będzie podejmował decyzje biorąc ryzyko na siebie. Nie będzie w zakresie swoich kompetencji czekał na to, co Warszawa mu powie (uwaga w kontekście wystąpienia Senatora Koguta związana z przywołanym przez niego spotkaniem w Warszawie). Przy tym jednak stwierdził, że jeśli chodzi o zadane na tym posiedzeniu pytania odnośnie konkretnej inwestycji, to prosi wszystkich zebranych o zrozumienie w jak trudnej jest sytuacji.

Pan Paweł Kukła zgodził się ze stwierdzeniem Pana Posła Andrzeja Czerwińskiego, że nerwy i emocje mogą się źle tematowi przysłużyć. Jest granica, w której te nerwy mogą puścić. Przyznał słuszność Panu Rafałowi Rosteckiemu, że projekt Siedmiu Dolin nigdy do RDOŚ nie wpłynął, ale jednocześnie wskazał, że projekt ten nigdy na tej zasadzie tam nie wpłynie. Ponieważ jeśli gminom nie da się możliwości uchwalania w swoich miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego tego typu inwestycji, to rozstrzygnięcie tej sprawy potrwa kolejne lata. Zwrócił wszystkim uwagę na spryt rozumowania i działania RDOŚ, który polega na namawianiu do inwestowania, tworzenia opracowań, a RDOŚ będzie się przyglądał zastanawiał. Stwierdził, że projekt Siedmiu Dolin nigdy nie wpłynie do Pana Rafała Rosteckiego w formule oczekiwanej przez niego. Powodem tego jest nieuzgadnianie przez RDOŚ miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla gminy Muszyna, Krynica-Zdrój i Łabowa w taki sposób, który by umożliwiał realizację tego przedsięwzięcia. Wyraził swoją obawę, że nawet parlamentarzyści napotkają ten problem, że RDOŚ będzie opowiadać w sposób, tak jak wcześniej mówił Pan Rafał Rostecki - koncyliacyjnie. Jednocześnie Pan Paweł Kukła zaznaczył, że problem jednak leży gdzie indziej i doskonale o tym wszyscy wiedzą. Nie mając uzgodnień miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, marnuje się czas na takich spotkaniach. Wskazał, że należy debatować i szukać rozwiązań nie zastaniając się tym, że RDOŚ nie będzie podpowiadał, może tylko ocenić przygotowane opracowanie. Podkreślił również, że wszyscy muszą sobie uświadomić, że region ten jest biedny, ale także skąd się biorą pieniądze, żeby to wszystko tu utrzymać. Kilkakrotnie było już powtarzane, że z projektu Siedem Dolin mogą płynąć pieniądze, o których sobie obecnie administrujący Popradzkim Parkiem Krajobrazowym nie zdają sprawy, a potrzebują też tych pieniędzy. Żeby ten projekt był tak samo wsparciem dla ochrony zasobów przyrodniczych. Poinformował też, że było to już wielokrotnie powtarzane i udokumentowane podczas pracy z zespołem ds. ochrony Ostoi Popradzkiej. Na zakończenie swojej wypowiedzi podkreślił, że nie można działać w sposób przedstawiony przez Pana Rafała Rosteckiego. Oprócz deklaracji trzeba przejść do działań, z podjęcia, których będzie efekt w postaci miejsc pracy.

Pan Artur Czernecki nawiązał do swojego wcześniejszego wystąpienia i wyraził swoje obawy, że Pan Dyrektor Rafał Rostecki źle zrozumiał jego wypowiedź. Poprosił Pana Rafała Rosteckiego o zrozumienie ważności dla Ziemi Sądeckiej tematu Siedmiu Dolin. Wskazał, że to jest dla Sądeczczyzny być albo nie być. Powiedział, że w tym rejonie należy iść w kierunku turystyki, gdyż nie ma tutaj przemysłu. A trzeba tu dać ludziom pracę. Jeżeli nadal nie będzie uzgodnienia ze strony RDOŚ miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gmin, to ponownie należy wrócić do pytania, dlaczego po stronie słowackiej żaden inwestor nie ma takiego problemu jak inwestorzy po prawej stronie Popradu? Słowacy też mają strefy ochrony, a nie mają takiego problemu, jaki jest w Polsce. Zadał kolejne pytanie, kto stoi za tym, że w Polsce są inne reguły, bo jest to bardzo ważne dla samorządowców, parlamentarzystów, przedsiębiorców i wszystkich mieszkańców Ziemi Sądeckiej. Pan Artur Czernecki ponownie zaapelował do parlamentarzystów, aby

wspólnie usiąść i wskazać kierunek działania. Zwrócił się do Pana Rafała Rosteckiego, że jeżeli on sam nie jest w stanie podjąć decyzji, to Pan Ryszard Florek, który zapalił do tego projektu wielu burmistrzów i wójtów, w końcu zrezygnuje, a młodzi ludzie wykształceni w zakresie turystyki wyjadą za granicę. Młodzi ludzie, którzy powinni budować polską gospodarkę. Poprosił Pana Rafała Rosteckiego, aby nie uchylał się od odpowiedzi, dlaczego jest taka strategiczna różnica w przedmiotowych przepisach na Słowacji i w Polsce. Słowacy wyprzedzają Polskę w rozwoju, a polscy przedsiębiorcy cały czas borykają się z problemami przy nawet najmniejszych inwestycjach.

Pan Andrzej Czerwiński zgodził się z wcześniejszą wypowiedzią Pana Ryszarda Florke i stwierdził, że jest to sedno sprawy. Wyraził opinię, że należy tę sprawę rozstrzygnąć w jakimś gronie i musi ktoś zadecydować zgodnie z prawem, czy inwestycja rozwojowa może być w tamtym terenie czy nie może być. I to jest w opinii Posła zero jedynekowe rozwiązanie. Jeśli ktoś ma zaopiniować miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a ma do tego kompetencje, to albo powie, że nie może tam być, albo może być na jakichś warunkach. Na dzisiaj sytuacja prawna jest taka, że tam ta inwestycja nie może być. Wskazał, że są dwa scenariusze dla rozwiązania tej sprawy. Ktoś mówi, że jest to inwestycja pożytku publicznego, ale z drugiej strony kompetentna osoba stwierdza, że to nie jest inwestycja pożytku publicznego. Więc w takiej sytuacji powinno się rozwiązać w punkcie, który postawił Pan Ryszard Florek. Zauważył, że na nic się zda mówienie, że Słowacja ma tak, a inni mają tak, bo oni mają inne prawo. Pan Andrzej Czerwiński podkreślił, że w ostatnim czasie Premier Donald Tusk powiedział Ministrowi Środowiska, że musi bardziej patrzeć na rozwiązania, jako przedsiębiorca, a nie, jako główny ekolog kraju. Wskazał, że wspólnie z Panem Arkadiuszem Mularczykiem postara się sprawę przedstawić, żeby rozważyć jeszcze raz podejście do tej kwestii. Jednocześnie zaznaczył, że póki ktoś ma narzędzia takie, że stawia kropkę albo nie stawia kropki, to od tego dużo zależy.

Pani Agnieszka Radkowiak - Kiedacz radca prawny zauważyła, że debata trwa już ponad trzy godziny, a cały czas są poruszane te same kwestie, a być może wcale nie trzeba ich poruszać. Wskazała, że reprezentując sprawę Pana Ryszarda Florke nie szuka nowych rozwiązań prawnych ani zmian prawa i nie wysyła postów do Warszawy, żeby zmienili prawo. Rozumie, że Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska musi postępować zgodnie z prawem. Stwierdziła jednak, że na niniejszym posiedzeniu nie udało się podjąć rozmowy w zakresie zmiany definicji inwestycji celu publicznego. Została ona zmieniona na potrzeby organizacji przez Polskę mistrzostw EURO 2012. Wówczas zostały dopuszczone, jako inwestycje celu publicznego, budowy obiektów sportowych, publicznych. Ciężko tutaj nie nazwać inwestycji Siedmiu Dolin inwestycją celu publicznego, gdzie jest planowana budowa kilku stoków narciarskich, rozumiana, jako pełne przedsięwzięcie. Po zmianie tej definicji nie był do tej pory wydany żaden wyrok przez Naczelny Sąd Administracyjny. Jak do tej pory jest stary wyrok na starym stanie prawnym i tutaj nie ma co go poruszać. Wyraziła nadzieję, że nie trzeba będzie z tą sprawą przeprowadzać procedury przed Naczelnym Sędem Administracyjnym, ponieważ ustawa jasno wprowadziła definicję obiektów sportowych. Drugą kwestią, do której odniosła się Pani Agnieszka Radkowiak-Kiedacz to pojęcie nadrzędnego celu publicznego. Wskazała, że jest to związane z możliwością realizacji przedsięwzięcia na terenie Natura 2000. Zwracając się do Pana Rafała Rosteckiego, stwierdziła że jest to kolejne nieokreślone pojęcie, które ani w dyrektywie unijnej nie zostało sprecyzowane, ani w polskim prawie. Dlatego ponownie trzeba się odwoływać do pewnych opracowań, doktryn, do tego co nawet inne kraje członkowskie w tym zakresie już ustaliły. Wskazała, że w tej kwestii zostały już pewne opracowania przygotowane i póki co w jej opinii najrozsądniejszym rozwiązaniem byłoby spotkanie w Krakowie z Panem Rafałem Rosteckim w celu porozmawiania o przepisach prawa, aspektach prawno-środowiskowych, bez całej otoczki, na razie bez udziału parlamentarzystów. Celem tego spotkania miałyby być ustalenie, na czym się stoi w stanie faktycznym i prawnym, co wpłynęło do RDOŚ, jaka procedura musi być wykonana, chociaż tutaj jest tylko możliwość zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz wskazania jakie są ewentualne z tym problemy. Czyli jaka musiałaby być przeprowadzona procedura, ocena oddziaływania na środowisko i jak szeroki raport. Liczy, że poprzez takie działania uda się dojść do rozwiązania. Jej zdaniem jest tutaj mnóstwo rozwiązań, tylko na razie trzeba ustalić, na czym się stoi i sądzi, że na spotkaniu w RDOŚ powinno się od tego zacząć, i to jak najszybciej.

Pan Paweł Kukla poprosił w tym miejscu, że jeśli dojdzie do spotkania w RDOŚ, które zaproponowała Pani Agnieszka Radkowiak-Kiedacz, to prosi, aby został z niego sporządzony protokół i dostarczony do wszystkich parlamentarzystów obecnych na niniejszym posiedzeniu za pośrednictwem Komisji.

Pan Rafał Rostecki podziękował Pani Agnieszcze Radkowiak-Kiedacz za propozycję spotkania. Zaprosił chętnych do RDOŚ, żeby porozmawiać o kwestiach wskazanych przez Panią Agnieszkę Radkowiak-Kiedacz. Wskazał, że podczas rozmowy z Panem Piotrem Garwołem ustalił, że jeśli się ukonstytuowała jakaś grupa postów ds. Siedmiu Dolin, o której wcześniej wspominał Pan Paweł Kukla, to RDOŚ jest gotów przedstawić prezentację, wskazać obowiązujące przepisy prawa oraz ograniczenia związane z procedurą inwestycji. Ponadto zapewnił o swojej otwartości na tego typu spotkania. Sprawę tą potraktuje jako priorytetową. Na tym zakończył swoją wypowiedź i podziękował za spotkanie.

Pan Paweł Kukła zwrócił uwagę, że należy to pierwsze spotkanie ustalić w trybie pilnym, bez zbędnej zwłoki.

Pan Wiesław Pióro wskazał, że z punktu widzenia przedsiębiorcy wie dla kogo pracuje, wie kto to jest klient i tą wiedzą zaraża swoich menadżerów i pracowników. Jeżeli taka osoba wie dla kogo pracuje i kto jest jej klientem potrafi realizować misję jaka stoi przed danym przedsiębiorstwem, nieważne czy dużym, małym czy średnim. Podkreślił, że jeśli taka sama idea będzie obowiązywać w każdym urzędzie, który jest reprezentowany przez obecnych na posiedzeniu, to na pewno nie będzie problemu z właściwym rozumieniem i z właściwym podejściem do pewnych spraw. Zwrócił uwagę, że rozmowy na tym posiedzeniu nie dotyczą spraw Pana Ryszarda Florke, ale pewnego proceduru. Bo jeśli mowa jest o przyciągnięciu młodych ludzi z Irlandii, aby tutaj tworzyli swoje przedsiębiorstwa to jakie oni mają szanse, jeśli Pan Ryszard Florke ze sztabem prawników spotyka się z murem w sprawie oczywistej. Podkreślił, że opinia społeczna mówi, że ta inwestycja nikomu nie szkodzi. Taki precedens jest demotywatorem dla młodych przedsiębiorczych ludzi, którzy na starcie mówią, że w tym kraju nie ma sensu brać się za cokolwiek, bo ich zmiążdżą. Stwierdził również, że Pani Bożena Damasiewicz w swojej wypowiedzi mówiła o rzeczach oczywistych. Słuchając, to wydaje się, że to jest tak proste, że uczeń w pierwszej klasie powinien o tym wiedzieć. Zdaniem Pana Wiesława Pióro nawet w dyskusji, w której sprzeczano się na słowa, brakuje celu. Na zakończenie poprosił wszystkich zebranych na posiedzeniu, aby odpowiedzieli sobie na następujące pytania cyt.: „Po co tu jestem? Czy chcę swoim dzieciom, swoim wnukom zostawić lepsze jutro? Czy naprawdę chcesz? Ja chcę.”

AD. 6

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący Komisji podziękował członkom Komisji oraz zaproszonym gościom za udział w posiedzeniu.

Przewodniczący Komisji zamknął posiedzenie Komisji.

Na tym protokół zakończono.

Załączniki do Protokołu:

1. Lista obecności członków Komisji.
2. Lista obecności zaproszonych gości.
3. Upoważnienie do reprezentacji Członka Komisji.
4. Prezentacja multimedialna pn. *Instytucja Upoważnionego Przedsiębiorcy AEO*.
5. Prezentacja multimedialna pn. *Dlaczego w Polsce zarabiamy 4 razy mniej, niż w bogatych krajach Europy Zachodniej i przestaliśmy się do nich zbliżyć?*
6. Zaproszenie na posiedzenie Komisji.

Przewodniczący Komisji Wspólnej



Paweł Kukła

Protokół sporządziła:

(-) Justyna Langenfeld

Wydział ds. Przedsiębiorczości UMNS